Ner 89. Kraków, 19 Kwietnia — Niedziela. Rok 1885.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1gó do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w hotelu Saskim, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 18 kwietnia.

Z kancelaryi Izby deputowanych otrzymujemy następujące pismo: „W myśl zawiadomienia, jakie otrzymało prezydyum Izby deputowanych 17 kwietnia b. r. od p. prezesa ministrów hr. Taaffego, nastąpi uroczyste zamknięcie sesyi Rady państwa przez Najjaśniejszego Pana we środę, d. 22 b. m. o godz. 12 w południe.“

Z powodu podanej w *Czasie* z d. 17 b. m. (w korespondencyi ze Lwowa) wiadomości, że pp. Naumowicz, Płoszczański i kilku innych galicyjskich popleczników Rosyi i prawosławia, wyjechało do Petersburga, aby przyjąć udział w tamtejszych obchodach uroczystości Św. Metodego i prawdopodobnie podawać się tam za delegatów Rusi galicyjskiej, upoważnionych do jej reprezentowania, — lwowski *Mir* umieszcza następującą uroczystą protestacyę:

„W imieniu dygnitarzy naszej cerkwi, w imieniu jej duchowieństwa i całego narodu ruskiego w Galicyi, zanosimy niniejszem najbardziej stanowczy protest przeciw przywłaszczeniu sobie prawa reprezentowania naszego narodu i Kościoła przez pp. Naumowicza, Płoszczańskiego i t. d., tudzież oświadczamy, że oni, wyjeżdżając za granicę naszego kraju, nie mogli i nie mogą ukazywać się gdziekolwiek w innym charakterze, jak w charakterze zwyczajnych, prywatnych turystów“.

W ministerstwie rolnictwa zebrała się ankieta, zwołana dla obradowania nad środkami zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom w kopalniach wskutek wybuchu gazów. Członków ankiety powitał minister Falkenhayn. Obradom przewodniczy szef sekcyi baron Weber. Wynikiem dotychczasowych narad jest, iż dano impuls do złożenia nieustającej komisyi, mającej przedsięwziąć dokładne dochodzenia i dokonać wyboru referentów.

Z polecenia ministra handlu podejmuje radca sekcyjny baron Kalchberg podróż do Aten, aby być pomocnym tamtejszemu austryackiemu posłowi podczas rokowań w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Grecyą. Baron Kalchberg został także ze strony węgierskiego rządu upoważniony do strzeżenia interesów eksportu Węgier.

Pierwszy krok do zwołania ankiety cukrowniczej został już zrobiony. Donoszą bowiem, iż p. Minister skarbu wystosował odnośne zaproszenie do dwudziestu kandydatów, których cukrowarzy zaproponowali na członków ankiety. W ankiecie tej będą miały swoich przedstawicieli wszystkie te koła, które w jakimkolwiek pozostają związku z przemysłem cukrowniczym. Termin zebrania się później dopiero zostanie oznaczony; w każdym razie ankieta zbierze się z końcem maja lub w pierwszej połowie czerwca.

Jak donosi *Presse*, p. minister handlu baron Pino, z okazyi ogłoszenia pierwszego rocznika o działalności inspektorów przemysłowych, wystosował do każdego z tych funkcyonaryuszów zosobna pismo, wyrażające gorące podziękowanie i uznanie z powodu wzorowego sprawozdania z poruczonego urzędu. P. Minister wyraża przytem nadzieję, iż inspektorowie przemysłowi i nadal także z takiem samem, jak dotychczas, poświęceniem, sprawować będą poruczone im obowiązki.

O obecnej sytuacyi politycznej miał hofrath Lienbacher wykład w katolickiem stowarzyszeniu w Wiedniu, w którym przemawiał za utworzeniem „samodzielnej partyi konserwatywnej, mogącej w poszczególnych kwestyach głosować raz z prawicą, raz z lewicą. Zadaniem tej partyi byłoby odeprzeć wszystkie rażące antiniemieckie aspiracye.“

Nordd. Allg Ztg reprodukuje w wydatnem miejscu przeglądu swego spraw zagranicznych ustęp *Dniewnika*, w którym dziennik ten, z powodu pogłosek o pojawieniu się agitatorów angielskich w Królestwie polskiem, nie wchodzi w to, czy pogłoski te były uzasadnione, czy nie, stwierdza tylko z przyjemnością, że wywołane pogłoskami temi artykuły polskich dzienników zagranicznych i miejscowych zaprotestowały jednomyślnie przeciw podobnej agitacyi i ostrzegały przed agitatorami.

Czy organowi ks. Bismarka, przy podnoszeniu tych słów *Dniewnika warszawskiego*, nie przyszła czasem na myśl różnica, zachodząca między wyrazem uznania półurzędowego pisma rosyjskiego dla spokojnego usposobienia umysłów polskich, a niczem nieuzasadnionem posądzaniem ludności polskiej o rewolucyjne zamiary, rzucanem tak często z niemieckich sfer urzędowych, których *Nordd. Allg. Ztg* była zawsze najwierniejszem echem?

Pall Mall Gazette pisze: „Widoki, że pokój nie zostanie zakłóconym, nie przestają być dobremi; oba rządy ożywione są życzeniem zgodnego załatwienia bieżącej sprawy, nadzieja więc, że może już w ciągu przyszłego tygodnia, przesilenie za uchylone uważać będzie można, nie jest bynajmniej płonną.„

Daily Tel., wyrażając się równie optymistycznie, przytacza fakta, na których opiera swe zdanie. W odpowiedzi Giersa na notę angielską znajdnje się następujący ustęp: „Car polecił mi zawiadomić o tem rząd J. Królewskiej Mości, że wojnę uważałby za rzecz pożałowania godną i za nieszczęście dla obu państw. Car ożywiony jest niezłomną nadzieją, że się znajdzie sposób prędki i łatwy, do uchylenia wszelkich nieporozumień“. Baron Staal, poseł rosyjski w Londynie, który depeszę tę wręczał i następnie z członkami gabinetu angielskiego o niej rozmawiał, zatelegrafował do Giersa, „że gabinet angielski przyjął dobrze odpowiedź rosyjską i można się spodziewać pokojowego załatwienia sprawy“.

Dalsze fakta są mniej pocieszające. Inżynier Lessar, przydzielony chwilowo poselstwu rosyjskiemu w Londynie, zapytany przez jednego z dziennikarzy londyńskich, względem znaczenia owych szerszych podstaw, na których teraz ma się opierać uregulowanie granicy Rosyi z Afganistanem, nie był wprawdzie tyle niegrzecznym, żeby miał oświadczyć, iż Rosya musi zyskać Pendżeh i terytorya przyległe mu od południa, ale wyraził zdanie, że póki tam znajdować się będą Afganowie pokój będzie ciągle narażonym na zerwanie.

Wobec takiej deklaracyi kompetentnego członka poselstwa rosyjskiego, kto wie, czy nie ma racyi *Globe*, odzywający się w te słowa: „Byłoby największym nierozsądkiem, żeby Anglia wobec kolosalnego zbrojenia się Rosyi, miała jej zostawić czas do ukończenia swych przygotowań do wojny i miała czekać na chwilę, w której Rosya zerwie bez ogródki wszelkie dalsze układy. A do tego przyjdzie niezawodnie, jak tylko Rosya uczuje się dość silną do skutecznego rozpoczęcia wojny.“

Zapewne na podstawie tego, co oświadczył Lessar, i na podstawie doniesienia Komarowa o urządzeniu tymczasowego rządu rosyjskiego w Pendże (o którem mówimy poniżej), doniósł dziennik *Central News*, że rządy angielski i rosyjski zastrzegły sobie dochodzenie, kto zawinił w zaszłych nieporozumieniach, na później; zgodziły się zaś już z sobą względem przyszłej granicy w ten sposób, że Pendżeh ma być odstąpionem Rosyi, na co emir afgański zezwolił z większą łatwością, niż się tego w Londynie spodziewano.

Wiadomość ta, która się niechybnie sprawdzi później, okazała się jednak nieco przedwczesną. Gladstone, zainterpelowany przez Burkego, czy Pendże ma być odstąpione Rosyi, odpowiedział, że w rokowaniach dyplomatycznych nikt o tem jeszcze nie wspomniał; dokładnych zaś informacyj co do zajść poprzedzających bitwę nad rzeką Kuszk, oba rządy oczekują dotąd.

W Sebastopolu, w warsztatach okrętowych, zaprowadzonem zostało oświetlenie elektryczne, w celu — jak wyjaśniają dzienniki — przyspieszenia przez pracę nocną robót około budowy nowych i restauracyi istniejących statków wojennych, przeznaczonych do czynnej służby.

Okręty zaś wojenne rosyjskie, znajdujące się obecnie na morzu Śródziemnem otrzymały rozkaz natychmiastowego powrotu do Kronsztadtu.

W Tonkinie zaszła pod Kep nowa utarczka z Chińczykami, którzy o zawartym pokoju jeszcze zawiadomieni nie byli. Napad ich na Kep odparli Francuzi i ścigali napastników aż za Bak Le, poczem cofnęli się znów na swe stanowiska.

Skupczyna serbska rozpoczęła swoje obrady w Niżu.

„Chiny, Rosya, W. Brytania i północno-amerykańskie Stany Zjednoczone za sto lat staną naprzeciw siebie jako największe potęgi do szczepowej i terytoryalnej walki.“ Zdanie to znajdujemy w ostatniem przedzgonnem dziele jednego z najbystrzejszych obserwatorów i najgłębszych myślicieli naszych czasów. Nie była to fantastyczna hipoteza, ale wynik obliczeń progresyi ludności i stosunku terytoryalnego państw. Z danych statystycznych, a bardziej jeszcze ze spostrzeżeń podróżnika o charakterze ras, naturze państw i społeczeństw — wnioskował Le Playe, że te trzy organizmy mają najwięcej siły extenzywnej, w rozwoju zaś swym najwięcej konsekwencyi w dążeniu do rozlewania się na zewnątrz. Ani narody romańskie, ani nawet szczep germański — lubo Le Playe pisał po r. 1870, a więc po zjednoczeniu Niemiec, nie weszły w tę kombinacyą, bo zdaniem jego będąc polem walki idei dzielących je wewnętrznie, spożywając owoce starej cywilizacyi — nie zdołają one przeciwstawić odpowiedniej materyalnej potęgi odpornej prądom zaborczym, czy one mają za sprężynę instynkt handlowy i zmysł kolonialny, jakim się rasa anglo-saska odznacza, czy tylko instynkt, który od wieków ze Wschodu na Zachód pchał hordy azyatyckie.

Swieżo inny podróżnik, sędziwy dyplomata austryacki bar. Hübner, który dwukrotnie okrążył kulę ziemską, badając na miejscu stosunki różnych ludów i ich cywilizacyi — stwierdził przewidywania Le Playa odnośnie do Chin. Słynnym był niegdyś ów mur chiński, który w podręcznikach dla dzieci zapisano pomiędzy cuda świata — jest on już dziś mitem, odgradzał on zresztą cesarstwo niebieskie tylko od północy — a dążność emigracyjna w celach handlu i zarobku zwłaszcza przez oceany do Ameryki i Australii wzmaga się od półwieku w miarę wzrastającego w Chinach przeludnienia. Wraz z owym mitycznym murem zaczyna chwiać się mniemanie o szczelnym separatyzmie cywilizacyi chińskiej — bo liczne powstają objawy zdolności przyswojenia sobie materyalnych stron postępu oświaty i wynalazków europejskich. Wszelako hipoteza niebezpieczeństw od nowego wylewu plemion skrajnego Wschodu, drogą jaką szły niegdyś z głębi puszcz wędrówki ludów — należy jeszcze do bardzo mglistych, bo jak przed wiekami tak i w przyszłości zawisła od faktu zjawienia się wodzów, coby dali popęd.

Że tego popędu niema w najdalszej i centralnej Azyi, świadczą losy koczowniczych plemion, niemal bez oporu dozwalających co lat kilka posuwać o setki kilometrów słupy graniczne państwa rosyjskiego.

Z przewidywań Le Playa w odniesieniu do dzisiejszej sytuacyi można na seryo brać tylko w rachubę dwa państwa uzbrojone we wszystkie środki, jakich do podboju i asymilacyi dostarczyć może cywilizacya europejska. Stany Zjednoczone już z tego względu wykluczyć tu wypada, że od stu lat swego istnienia nie okazały nigdy dążności zaborczej, owszem raczej rozkładową w walce południa z północą. Historya Stanów Zjednoczonych i proces, jaki one przebyły, stosunki, jakie się w nich wyrobiły, dozwalają nam raczej przewidywać, jaką koleją pójdą w przyszłości te kraje i społeczeństwa starego i nowego świata, gdzie kolonizacya europejska i cywilizacya chrześciańska dostaje się z drugiej ręki, jako rozczyn do nowych polityczno-społecznych formacyj składowych.

Zostaje więc tylko Rosya i Anglia, skoro polityka kolonialna państwa niemieckiego, pomimo całej dążności do uniwersalnego panowania, jest dotąd embrionem poczętym w potężnym mózgu kanclerza, ale jeszcze nawet jasno niesformułowanym.

Rosya i Anglia stoją naprzeciw siebie, jak niegdyś Rzym i Kartagina. Zawsze w historyi potęgi morskie, lubo spieszniej się rozwijały i dochodziły do największego bogactwa, miały atoli niedługą trwałość, i nigdy nabytki kolonij zamorskich nie zdołały wytrzymać nacisku państw opartych na terytoryalnych aneksyach. Łatwiej opłynąć morza, rozrzucać stacye handlowe, nakładać haracze, a nawet lennicze zwierzchnictwo w najdalszych częściach świata, niż zdobywać kraje, przechodzić puszcze, utrzymywać ludy dzikie w bezpośredniem i bezwzględnem poddaństwie, ale kto sobie takie naznaczy szlaki, niczem od wytkniętego nie da się odwrócić celu.

Największym zdobywcą naszego stulecia po Napoleonie I był jenerał Kaufmann. Ze stepów kirgiskich przeszedł on całą krainę Turkomanów aż po Merw, a pochód swój zwycięzki zatrzymał na tym klinie, który rozdziela Persyą od Indyj. Nabytek pustyni o koczowniczych plemionach niezmierne nakładał ofiary Rosyi, żadnych bezpośrednich nie przynosząc korzyści. W systemie tego podboju jest ogromna różnica od systemu, jakim włada angielska kompania w Indyach. Tam jest wielkie przedsiębiorstwo kupieckie, oparte wyłącznie na wielkim ruchu handlowym, a władza miejscowych książąt uszanowaną została, gdyż ten federalizm pierwotny ludów indyjskich służy tylko jako najdogodniejsza organizacya do ściągania haraczów. Przeciwnie w zdobyczach środkowo-azyatyckich Rosyi, interes ekonomiczno-handlowy zostawiony na dalszym planie, ale gdziekolwiek stąpiła noga żołnierza rosyjskiego, tam już nikt inny nie zachował władzy, choćby lenniczej i jakiejkolwiek odrębności, chyba chwilowo, gdy był sojusznikiem do ujęcia w niewolę innego naczelnika plemion. Jak w wojnach kaukaskich za Mikołaja, tak w wyprawach na Turkestan za Aleksandra II i III ten sam przeważał system. Dziś od Petersburga, więcej bo od Białego morza po za morze Azowskie do granic Afganistanu, ta sama jednolitość administracyjna i państwowa w tych przestrzeniach bez końca, wykonywana w imię jednego Cara.

Szlakiem Kaufmanna idzie dziś Komarow i zatknął orły rosyjskie o 30 mil od Heratu, zajmując silną pozycyę pod Pul-i-Kiszty.

Dość rzucić okiem na kartę, aby pojąć, gdzie ten pochód zmierza, gdzie się może zatrzymać... Pustynia niema granic, jest ona tylko uciążliwą, ale najpewniejszą drogą tam, gdzie od Aleksandra Wielkiego i od Vasco de Gama zmierzali wszyscy, co sięgali po światowładczą potęgę lub po skarby świata.

Oczywistość celu tu niezbita: Anglia się trwoży, ale Rosya działa i walczy. Zagadkową odegrali rolę oficerowie angielscy w obozie emira Afganów podczas bitwy przez Komarowa wygranej. Gabinet petersburski zwleka ostateczną odpowiedź na notę Gladstona, wrzekomo w oczekiwaniu raportów Komarowa. Giełdy europejskie grają codziennie na zwyżkę lub zniżkę — czy znajdzie się, lub nie, pokojowe wyjście? Rosya może się zatrzymać, lecz jeźli nawet jenerał Komarow nie dojdzie do Heratu, nie zajmie przejść Ak-Thepe i Pendżech, punktu, gdzie się zlewają rzeki Kuszk i Murghab, to się nie cofnie z pozycyi już zajętych. Etapami postępowała zawsze Rosya tak w zaborach europejskich jak azyatyckich, umiała się zatrzymać i przygotowywać grunt do dalszego od wieków wytkniętego celu.

Czy Pendże zostało zajętem przez Rosyan czy nie?

Sprawa ta w szczególnem przedstawia się świetle. Wiadomo, że krótko po bitwie z Afganami nad rzeką Kuszk rozeszła się pogłoska, że Rosyanie zajęli Pendże. Zapytany o to rząd rosyjski zaprzeczył temu, o czem Gladstone zawiadomił parlament angielski. Tymczasem zjawia się w urzędowych dziennikach rosyjskich świeży raport Komarowa, w którym donosi, że oddział Afganów, pobity nad rzeką Kuszk, zatrzymał się w swym odwrocie dopiero po za granicami Turkmanii, w Heracie; „w Pendże zaś przymuszonym był ustanowić tymczasowy rząd w celu zapobieżenia anarchii, którąby mogła wywołać nowe nieporozumienia.“

Bez pomocy wojska nie można zapobiedz anarchii i utrzymać powagi rządu tymczasowego, musi się tam więc dla utrzymania porządku znajdować także, jakiś oddział wojska. Nie można tego jednak nazywać okupacyą. Broń Boże!, jest to tylko przelotne urządzenie tymczasowe, jakieśmy już dawniej widywali w Chiwie, w Merwie i innych etapach, po których Rosyanie zbliżali się stopniowo ku granicom Heratu. Nie mógł się też zapewne uznaniu tej oczywistości oprzeć i Gladstone, kiedy dalszych w tej mierze wyjaśnień nie żądał.

Polityka przygotowywania rzeczywistych okupacyj tymczasowemi urządzeniami odgrywa w postępach, jakie Rosyanie czynią w Azyi centralnej wielką rolę. Nie zbywa też na symptomach, że i w obecnych zatargach urządzenia te mogą przybrać szersze rozmiary. *Nowoje Wremia* porusza sprawę zajęcia przez Anglików portu Hamilton na koreańskiej wyspie Quelpart w wodach japońskich —

POTOP

(66)

POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom drugi.

(Ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ VII.

Tejże nocy, najdalej we dwie godziny po odjeździe oddziału Wołodyjowskiego, przybył do Billewicz na czele jazdy sam Radziwiłł, który Kmicicowi na odsiecz szedł, bojąc się, by ten nie wpadł w ręce Wołodyjowskiego. Dowiedziawszy się, co zaszło, zagarnął miecznika wraz z Oleńką, i do Kiejdan, nie wypocząwszy nawet koniom, wracał.

Hetman niezmiernie był wzburzony, słuchając opowieści z ust miecznika, który wszystko szeroko opowiadał, chcąc od siebie uwagę groźnego magnata odwrócić. Nie śmiał też protestować dla tej samej przyczyny przeciw wyjazdowi do Kiejdan, i rad był w duszy, że się na tem burza kończyła. Radziwiłł zaś, chociaż pana miecznika o „praktyki“ i zmowy podejrzywał, miał istotnie zbyt wiele trosk, aby o nich w tej chwili pamiętać.

Ucieczka Wołodyjowskiego mogła zmienić rzeczy na Podlasiu. Horotkiewicz i Jakób Kmicic, którzy tam stali na czele chorągwi skonfederowanych przeciw hetmanowi, byli to dobrzy żołnierze, ale niedość poważni, skutkiem czego cała konfederacya nie miała powagi. Tymczasem z Wołodyjowskim uciekli tacy ludzie, jak Mirski, Stankiewicz i Oskierko, nie licząc samego małego rycerza, wszystko oficerowie wyborni i otoczeni mirem powszechnym.

Wszakże był na Podlasiu i książę Bogusław, który z nadwornemi chorągwiami opierał się konfederatom, oczekując przytem ciągle pomocy od wuja elektora; ale wuj elektor marudził, widocznie czekał na wypadki, i marudził; oporne zaś wojska rosły w siłę i codzień przybywało im stronników.

Hetman przez jakiś czas chciał sam ruszyć na Podlasie i jednym zamachem zgnieść buntowników, ale wstrzymywała go myśl, że niech tylko nogą z granic Żmudzi wyruszy, wnet cały kraj powstanie, i powaga radziwiłłowska zmaleje w takim wypadku w oczach szwedzkich do zera. Namyślał się więc książę nad tem, czyby Podlasia całkiem na razie nie opuścić i księcia Bogusława na Żmudź nie ściągnąć.

Było to potrzebne i pilne, bo z drugiej strony dochodziły groźne wieści o działaniach pana wojewody witebskiego. Próbował hetman pojednać się z nim i wciągnąć go do swych planów, ale Sapieha odesłał listy bez odpowiedzi; mówiono natomiast, że się licytuje, sprzedaje co może, srebra przetapia na monetę, stada za gotowy grosz oddaje, makaty i kobierce nawet żydom zastawia, majętności wydzierżawia, a wojska ściąga.

Hetman z natury chciwy i do ofiar pieniężnych niezdolny, wierzyć początkowo nie chciał, by ktoś bez wahania całą swą fortunę na ołtarz ojczyzny rzucał; ale czas przekonał go, że tak było w istocie, bo Sapieha z każdym dniem rósł w wojskową potęgę. Garnęli się do niego zbiegowie, szlachta osiadła, patryoci, nieprzyjaciele radziwiłłowscy, ba, gorzej — i dawniejsi przyjaciele, i jeszcze gorzej — bo nawet krewni hetmańscy, jako książę łowczy Michał, o którym przyszła wiadomość, iż rozkazał, aby wszystkie intraty z dóbr jego, jeszcze przez nieprzyjaciela niezajętych, były oddane na wojsko wojewodzie witebskiemu.

Tak to rysował się od fundamentów i chwiał się gmach, zbudowany przez pychę Janusza Radziwiłła. Cała Rzeczpospolita miała się w tym gmachu zmieścić, a tymczasem okazało się wprędce, że jednej Żmudzi objąć nie może.

Położenie coraz było podobniejsze do błędnego koła, bo naprzykład przeciw wojewodzie witebskiemu mógł Radziwiłł wezwać wojska szwedzkie, które coraz więcej kraju stopniowo zajmowały, ale byłoby to przyznać się do bezsilności. Zresztą stosunki hetmana z generalissimusem szwedzkim były od czasu klewańskiej potyczki, dzięki pomysłowi pana Zagłoby, zachwiane, i pomimo wyjaśnień, panowało między nimi rozdrażnienie i nieufność.

Hetman wyprawiając się w pomoc Kmicicowi, miał był nadzieję, że jeszcze może Wołodyjowskiego pochwyci i zniesie, więc gdy i to wyrachowanie zawiodło, wracał zły i chmurny. Dziwiło go to także, że Kmicica w drodze do Billewicz nie zdybał, co stąd się zdarzyło, że pan Andrzej, którego dragonów pan Wołodyjowski nie omieszkał zabrać ze sobą, wracał sam jeden, więc wybrał się krótszą drogą, lasami, omijając Plemborg i Ejragołę.

Po całej nocy, spędzonej na koniu, w południe następnego dnia stanął hetman wraz z wojskiem napowrót w Kiejdanach, i pierwsze jego pytanie było o Kmicica. Odpowiedziano mu, że wrócił, ale bez żołnierzy. O tej ostatniej okoliczności wiedział już książę, ale ciekaw był usłyszeć z ust samego Kmicica relacyę, więc kazał go natychmiast wołać do siebie.

— Nie udało ci się, jako i mnie? — rzekł, gdy Kmicic stanął przed nim. — Mówił mi już miecznik rosieński, żeś wpadł w ręce tego małego djabła.

— Tak jest — rzekł Kmicic.

— I list mój cię wyratował?

— O którym liście wasza książęca mość mówisz? bo oni przeczytawszy sami ten, który znaleźli przy mnie, przeczytali mi w nagrodę drugi, któryś W. K. Mość do komendanta birżańskiego pisał.

Ponura twarz Radziwiłła pokryła się jakoby krwawym obłokiem...

— Więc ty wiesz?...

— Wiem, odrzekł zapalczywie Kmicic. Jak W. K. Mość mogłeś tak ze mną postąpić? Szlachcicowi prostemu wstyd słowo łamać, a cóż dopiero księciu i wodzowi...

— Milcz! rzekł Radziwiłł.

— Nie zmilczę, bom tam przed tymi ludźmi oczami za W. K. Mość świecić musiał. Ciągneli mię, żebym do nich przystał, a jam nie chciał i tłumaczyłem, że im: Radziwiłłowi służę, bo przy nim słuszność, przy nim cnota! Na to pokazali mi list: „Patrz, jaki twój Radziwiłł!“ — a jam musiał gęby stulić i wstyd łykać.

Wargi hetmana poczęły drgać z wściekłości. Ogarnęła go dzika żądza skręcić tę zuchwałą głowę z karku i już, już ręce podnosił, aby na służbę zaklaskać. Gniew zasłaniał mu oczy, tamował oddech w piersiach — i pewnie drogoby przyszło Kmicicowi zapłacić za wybuch, gdyby nie nagły atak astmy, który w tej chwili pochwycił księcia. Twarz mu zczerniała, zerwał się z krzesła i rękoma począł bić powietrze, oczy wyszły mu na wierzch głowy, a z gardzieli wydobył się chrapliwy ryk, w którym Kmicic zaledwie zrozumiał słowo:

— Duszę się!...

Na uczyniony alarm zbiegła się służba, nadworni medycy i poczęto cucić księcia, który zaraz stracił przytomność. Cucono z godzinę — a gdy wreszcie począł dawać ślady życia, Kmicic wyszedł z komnaty.

Na korytarzu spotkał Charłampa, który się był już podleczył z ran i stłuczeń otrzymanych w bitwie ze zbuntowanymi Węgrami Oskierki.

— A co nowego? spytał wąsacz.

— Już przyszedł do siebie, odpowiedział Kmicic.

— Hm! Ale lada dzień może nie przyjść! Zła nasza, panie pułkowniku, bo jak książę zemrze, to się jego uczynki na nas skrupią. Cała nadzieja w Wołodyjowskim, że starych towarzyszów będzie osłaniał, dlatego też powiem waszej mości (tu pan Charłamp głos zniżył) — kontent jestem, że się wymknął.

— To już mu tak ciasno było?

— Co to ciasno. Imainuj sobie wasza mość, w tej olszynie, w którejśmy go oteczyli, wilki by go kule biją. Kto wie, co nie przyjdzie się go za połę uchwycić, bo jakoś to [illegible] wraca i wszyscy mówią, że wolą prawdziwego nieprzyjaciela, Szweda, Tatara nawet, niż renegata. Ot co jest! A tu precz książę pan każe coraz więcej obywatelów łapać i więzić — co, między nami rzekłszy, jest przeciw prawu i wolności. Przywieziono dziś pana miecznika rosieńskiego!

— A? to go przywieziono?

— A jakże — i z krewniaczką. Panna jako migdał! Powinszować waszej mości!

— Gdzież ich postawiono?

— W prawem skrzydle. Zacne pokoje im dano, nie mogą się skarżyć, chyba na to, że warta pode drzwiami chodzi. — A kiedy wesele, panie pułkowniku?

— Jeszcze kapela na to wesele nie zamówiona. Bywaj wacpan zdrów! rzekł Kmicic.

I pożegnawszy pana Charłampa, udał się do

sprawę, której rząd rosyjski może z umysłu dotąd jeszcze nie poruszył, aby po pomyślnem załatwieniu bieżącej kwestyi, mógł przystąpić do poruszenia drugiej — i występuje z radą, aby w celu wymożenia na Anglikach ustąpienia z tej wyspy, zająć tymczasowo Herat.

Z propozycyą tą, zupełnie zgodną z duchem polityki rosyjskiej, warto zestawić i w tem zestawieniu rozważyć jeden jeszcze ustęp świeżego raportu Komarowa. Donosi on tam, „że do posunięcia wojsk rosyjskich dalej naprzód nie okazała się dotąd potrzeba". Wynika ztąd wcale nie dwuznacznie, że gdyby tego uznał potrzebę — n. p. w razie przybycia oczekiwanych posiłków — posunąłby się naprzód bez czekania na dalsze rozkazy z Petersburga i bez względu na odbywające się rokowania, z tego zaś, że o tem donosi otwarcie swemu rządowi, ten zaś ogłasza to, bez dodania jakiejkolwiek uwagi, w dzienniku urzędowym, zdaje się wynikać, że Komarow musi mieć stosowne do tego instrukcye.

Być może, że Komarow nie ruszy się z miejsca, że sprawa, którą porusza *Now. Wrem.* nie przyjdzie jeszcze w obecnej chwili na porządek dzienny, niemniej jednak zawarte są w przytoczonych tu enuncyacyach ważne, bo zgodne z duchem dotychczasowej polityki rosyjskiej, wskazówki niezbyt może już odległej przyszłości, w której „tymczasowe urządzenia" będą znów odgrywać zwykłą swą rolę przygotowawczą.

Pomyślna wiadomość.

Pod powyższym tytułem zamieszcza *Słowo warszawskie* następujący, godny uwagi artykuł:

Ameryka, a raczej Stany Zjednoczone Północy, których produkcya zbożowa w latach ostatnich głównym była powodem przesilenia, jakiego obecnie świadkami i uczestnikami jesteśmy, zdają się wchodzić na drogę o wiele spokojniejszą, a tamtejsze rolnictwo po dotkliwej nauce, jaką mu miniona kampania przyniosła, zaczyna pojmować, że produkcya *à outrance*, niezastosowana do warunków popytu i potrzeb konsumcyi, musi sprowadzić hyperprodukcyę, której następstwem ogólne obniżenie cen, zastój i upadek najważniejszego z przemysłów.

Reakcya, objawiająca się za Oceanem, jako pierwsze następstwo, wywołała znaczne ograniczenie przestrzeni gruntów obsiewanych pszenicą, a skutkiem tego popłoch, wywołany wzmagającą się konkurencyą amerykańską, ustąpi miejsca bardziej spokojnym zapatrywaniom rolników europejskich. Zanim jednak pomówimy o rozmiarach, w jakich redukcya uprawy roślin kłosowych w tym już roku w Ameryce ma miejsce, chcemy przedstawić krótką kolumnę cyfr, które nam pokażą, w jak ogromnych rozmiarach w ostatniem dziesięcioleciu wzrósł wywóz produktów rolniczych Ameryki.

Cyfry te zaś dlatego podajemy, by z właściwym u nas optymizmem nie sądzono, że niebezpieczeństwo już usunięte i że po obecnem doświadczeniu, Amerykanie przestaną być dla nas groźnym przeciwnikiem. Owszem, potęga wytworcza tej części świata jest tak wielką, że każdej chwili zdoła zadość uczynić najobszerniejszym wymaganiom konsumcyi i jeśli dziś spostrzegamy reakcyę, jest ona jedynie powodem niepomiernej, gorączkowej prawie działalności, jaką rolnictwo amerykańskie rozwinęło, nie obrachowawszy się należycie z rzeczywistemi potrzebami rynków europejskich.

Otóż w dziesięcioleciu 1873—1883, co się tyczy ogólnego wywozu produktów rolnych Ameryki, ruch handlowy przedstawia się jak następuje:

Rok	Zboże i mąka Dolarów	Inne środki pokarmowe Dolarów	Inwentarz Dolarów
1873	72,675,495	28,283,143	1045,039
1874	79,386,187	38,845,219	1,019,604
1875	84,568,273	59,696,670	1,773,714
1876	98,743,151	78,197,241	2,003,447
1877	161,198,684	78,328,991	2,310,388
1878	111,458,265	81,343,401	2,673,505
1879	131,181,555	89,881,747	2,436,287
1880	117,806,476	114,990,749	3,325,203
1881	181,777,841	123,564,202	5,844,653
1882	210,355,528	116,858,650	11,487,754
1883	288,076,835	127,043,242	15,882,125

Cyfry te są imponujące i nagły wzrost produkcyi najlepiej objaśnia, dlaczego tak nagle wywóz Ameryki sparaliżował wytwórczość rolnictwa europejskiego.

Że jednak w ekonomicznych stosunkach społeczeństw, wszystko mieć musi swoją granicę, należało przypuszczać nadejście chwili, w której Europa nawałowi produkcyi amerykańskiej postawi tamę, obniżeniem cen zbożowych i innemi środkami ochronnemi, w rzędzie których cła wchodowe naczelne zajmą miejsce.

Już kampania zbożowa 1883 roku, zwłaszcza ku końcowi, przedstawiała dążenia do zniżki na ważniejszych rynkach europejskich i jedynie zręczne manerwa haussy, która od samego początku wspomnianej kampanii górę wzięła, zdołały utrzymać ceny na wysokim poziomie, zupełnie nieodpowiednim zapasom kontrolowanym.

Ale dopiero rok 1884 przyniósł rzeczywistą zmianę. Pomyślny stan urodzajów w Europie obalił wyzyskiwania haussy, sprowadzając notowania produktów rolnych do tak nizkich cen, że te niejednokrotnie kosztów produkcyi nie pokrywały. Pomimo ułatwień w kosztach transportu i udoskonaleń, jakie rok każdy w dziedzinie rolnictwa przynosi, producenci amerykańscy znaleźli się w tem położeniu, że z taką energią, przedsiębiorczością i zręcznością prowadzone przedsiębiorstwo stawać się zaczęło nieopłatnem. Yankesi, którzy tak dobrze rachować umieją, zaczęli inaczej trochę oceniać zyskowność przedsiębiorstwa rolniczego, a już w jesieni minionego roku zaznaczaliśmy pogłoski, według których Stany Zjednoczone, znacznie miały ograniczyć przestrzenie pól uprawnych roślinami kłosowemi. Ale dopiero ostatnie sprawozdania departamentu rolnictwa, świeżo ogłoszone, przynoszą znaczące a pocieszające wskazówki. Według powyższego sprawozdania, ilość obsianych pszenicą gruntów w r. 1884—5 zmniejszyła się o 3 miliony akrów, w porównaniu z takąż przestrzenią w r. 1883—4 pod uprawę pszenicy oddanych. Stan zasiewów tegorocznej kampanii, wyraża się przez cyfrę 77%, gdy w roku zeszłym o tej porze stan zasiewów pszenicy oceniano na 96%. Ilość gruntów obsianych żytem zmniejszyła się w tym samym stosunku.

Redukcya ta miała miejsce w roku zeszłym, kiedy niewiadomym jeszcze był rezultat z taką gorliwością prowadzonej agitacyi, za powrotem do systemu protekcyjnego w niektórych państwach europejskich. Wprawdzie podatek cłowy w Niemczech dla produktów Ameryki, zacznie obowiązywać po ekspiracyi obecnego traktatu handlowego między temi państwami, to jest, za lat trzy, zawsze jednak z tem obciążeniem produkcyi przyszłej, rolnicy amerykańscy rachować się muszą, mając już dziś podniesione cło ze strony Francyi, która też była ważnym odbiorcą ich produktów rolnych.

Wszystko zatem zdaje się wskazywać, że redukcya w tym roku zaszła, w roku przyszłym i w następnych jeszcze poważniejszych rozmiarów dosięgnie, a skutkiem tego jarzmo na nasz kraj przez konkurencyę amerykańską nałożone, trochę łagodniejszem będzie.

Pomyślną więc bez zaprzeczenia jest wiadomość którą czytelnikom komunikujemy, zwracamy jednak ich uwagę na to *memento*, jakie w kolumnie cyfr wyżej podanych zaznaczyliśmy. Widmo konkurencyi amerykańskiej staje się mniej groźnem na teraz, ale najmniejszy błąd z naszej strony, najmniejsze zaniedbanie, powoła znów do życia te siły, które w ciągu lat dziesięciu zdołały w czwórnasób zwiększyć swą produkcyę rolną.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 17 kwietnia.

☐ Jak wiadomo, wniesionym został przez rząd 19 marca r. b. do Izby posłów Rady państwa projekt do ustawy państwowej uwalniającej od należytości i opłat skarbowych, tak pożyczkę krajową mającą się zaciągnąć na wspomożenie gospodarzy wiejskich dotkniętych powodzią w kwocie 200.000 złr., jak i zaliczki udzielane obecnie przez Wydział krajowy na zasiewy jare, a zarazem zezwalającej na ściąganie zaliczek krajowych, rozdanych na te zasiewy, w drodze administracyjnej. Ponieważ jednak projekt ten nie uzyskał dotychczas konstytucyjnego zatwierdzenia, a obecna pora nie dozwalała dalszego odroczenia sprawy rozdziału zaliczek na zasiewy, postanowił Wydział krajowy przystąpić do akcyi, nie żądając na razie od stron uiszczania należytości przypadających od skryptów dłużnych. Obecnie otrzymał Wydział krajowy za pośrednictwem kraju i dyrekcyi skarbowej uspokajające zawiadomienie od p. Ministra skarbu, wedle którego nie potrzebują być opłacane należytości od dokumentów, z powodu udzielenia krajowych zaliczek na zasiewy jare, lecz tylko mają być utrzymywane w należytej ewidencyi, w osobnych spisach przez Wydział krajowy założonych. Równocześnie otrzymały też powiatowe dyrekcye urzędowe wezwanie, aby w razie otrzymania opisu urzędowego lub innego doniesienia o nieostemplowaniu skryptów dłużnych lub innych dokumentów, odnoszących się do pożyczek na zasiew, wstrzymały się z przypisywaniem wszelkich należytości.

Przyznane dla galicyjskiego towarzystwa dostawy wyrobów skórnych dla c. k. armii we Lwowie wadyum w kwocie 16.667 złr., złożył już Wydział krajowy w kasie wojskowej w Wiedniu, za pośrednictwem Banku krajowego, oraz Banku dla krajów koronnych, który otrzymał polecenie przechowania u siebie kwitu depozytowego, aż do podjęcia tegoż przez członka Wydziału krajowego, JE. p. Dra Smolkę.

W wykonaniu uchwały Sejmowej z d. 16-go października 1884, polecającej urządzenie na folwarku Dublańskim wyrobu torfu prasowanego odpowiednio do postępu nauki i doświadczeń, poczynionych przy tej eksploatacyi, postanowił Wydział krajowy przeprowadzić w roku bieżącym roboty przygotowawcze do wydobywania na rozległych torfowiskach Dublańskich torfu maszynowego. Ponieważ kapitał zakładowy potrzebny na zakupno lokomobili, maszyny Luchta, torfiarek Brossowskiego i inne urządzenia dosięgać będzie kwoty 9.000 złr., przeto na razie wybudowany zostanie w Dublanach kanał z portem, ułatwiający transport torfu do zakładu szkolnego i folwarku, oraz zakupione zostaną dwie torfiarki i inne przybory dla wyrobu torfu surowego, kosztem około 2.000 złr., a dopiero w roku przyszłym rozpoczęty zostanie wyrób torfu prasowanego. Zarządzenie to Wydziału krajowego będzie nietylko z korzyścią dla zakładu Dublańskiego, oraz zakładów krajowych we Lwowie, które też otrzymywać mogą w ten sposób tani materyał opałowy, lecz posłuży za przykład do zużytkowania w kraju naszym licznych i rozległych torfowisk, które po największej części są nieużytkami, a eksploatowane na materyał opałowy, mogą wpłynąć na ochronę naszych lasów tak ważnych pod względem klimatycznym.

Na dzisiejszej Radzie Wydziału krajowego przyznano z funduszu zapomogowego dla ludności dotkniętej zeszłoroczną powodzią bezzwrotny zasiłek w kwocie 1,500 złr. na wykończenie budowy wałów ochronnych w powiecie Rzeszowskim. Nadto udzielono następne bezprocentowe zaliczki na zasiew: dla jednego obszaru dworskiego w powiecie Przemyskim 600 złr., tudzież dodatkowo dla gmin: w pow. Kałusz 800 złr., Ropczyce 2.000 złr., Gorlice 3.000 złr., wreszcie Jarosław dla probeszcza w Nienowicach 150 złr.

Rada Państwa.

108 posiedzenie Izby panów, odbyte d. 17 b. m.

Przewodniczący hr. Trauttmansdorff.

Na ławie ministrów: hr. Taaffe, baron Ziemiałkowski, baron Pino, bar. Pražak i Dr Dunajewski.

Kilka przedłożeń kolejowych, a między temi ustawę o kolei lokalnej ze Lwowa do Rawy-Ruskiej (referent Schtiler), przyjęto bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu.

Ks. K. Czartoryski referował w sprawie następujących projektów do ustaw: 1) względem budowy kolei żelaznej z Doboju przez Tuzlę do Simnichan, 2) względem cesarskiego rozporządzenia z 28 lipca 1884 co do wsparć z funduszów państwa dla nawiedzonych powodziami okolic Galicyi, 3) względem dodatków do krajińskiego funduszu indemnizacyjnego, 4) względem zamiany niektórych przedmiotów nieruchomego majątku państwa, 5) względem przyznania dodatku z funduszów państwa na koszta wybudować się mającego w Austryi dolnej nowego zakładu dla robót przymusowych.

Te wszystkie projekty do ustaw zostały przyjęte bez dyskusyi w drugiem i w trzeciem czytaniu.

W końcu załatwiono dłuższy szereg petycyj w myśl wniosków odnośnych komisyj.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek. Na porządku dziennym: Ugoda z Koleją Północną.

Ogłoszona w *Wiener Ztg* ustawa z d. 2 b. m. o grzywnach dyscyplinarnych, wymierzonych na notaryuszów lub ich substytutów, według § 158 ordynacyi notaryalnej z 25 lipca 1871 opiewa:

„Za zgodą obu Izb Rady państwa, zarządzam, jak następuje:

§ 1. Grzywny pieniężne, które jako kary dyscyplinarne wymierzone będą podług § 158 not. ord. na notaryuszów i ich substytutów, przypadają na rzecz instytutu pensyjnego austr. Stowarzyszenia notaryuszów w Wiedniu. Jak długo jednak istnieje w Pradze „Towarzystwo wdów i sierót po notaryuszach," grzywny, wymierzane na notaryuszów w Czechach, mają przypaść w udziale rzeczonemu Towarzystwu.

§ 2. Wykonanie tej ustawy poruczam mojemu ministrowi sprawiedliwości."

Sprawy szkolne.

(Nauczyciele nadetatowi w gimnazyach. — Podwyższenie płac nauczycieli ludowych. — Rewizya planów naukowych dla szkół ludowych. — Zbiór ustaw szkolnych. — Wypisy dla szkół wydziałowych.)

Wiadomo, że Izba deputowanych Rady państwa uchwaliła rezolucyę wzywającą rząd, aby jeszcze teraz zażądał kredytu dodatkowego na polepszenie położenia starszych suplentów w szkołach średnich. W jaki sposób zamierza rząd spełnić to polecenie, wyjaśnia *Muzeum*: „Jak się dowiadujemy z listu posła Dra Euzebiusza Czerkawskiego, wystosowanego do prezydenta miasta Lwowa, zamierza rząd utworzyć w gimnazyach i szkołach realnych 150 posad nauczycieli nadetatowych; z tych ma przypaść mniej więcej trzydzieści kilka na Galicyą." „Wdzięczni jesteśmy pisze dalej *Muzeum*, za ten zamiar rządu, i pragniemy jak najrychlejszego jego urzeczywistnienia; ale oświadczamy otwarcie, że on nas nie zaspakaja i potrzebom naszym zadość nie czyni. Nam bowiem chodzi nietylko o polepszenie bytu jednostek dotkniętych długiem wyczekiwaniem posad, lecz chodzi nam przedewszystkiem o dźwignienie szkół naszych przez przyznanie stanowi nauczycielskiemu należytych praw, a stać się to tylko może przez zupełną zmianę stanowiska i praw nauczycieli-zastępców. Dlatego powtarzamy: Dziękujemy za to, co nam dać przyrzeczono, ale gdy się zbierze Sejm i nowa Rada państwa, nie przestaniemy na nowo dopraszać się o sprawiedliwe a stanowcze załatwienie sprawy suplentów."

W sprawie podwyższenia płac nauczycieli ludowych, pisze *Szkoła* w Nrze 13, co następuje: „Sprawa podwyższenia płac na podstawie wyników konskrypcyi weszła w nowe stadyum. Minister oświaty załatwił rekurs nauczycieli brzeżańskich, rzeszowskich i nowo sądeckich przeciwko orzeczeniu Rady szkolnej krajowej odmownie, i temsamem zatwierdził orzeczenie Rady szkolnej krajowej, na mocy którego w gminach, w których konskrypcya z roku 1880 wykazała wyższą liczbę mieszkańców, i któreby miały przejść do wyższej kategoryi płac, należy zarządzić podwyższenie płac nie od dnia 1 lipca 1881, jak się domagali rekurenci, i jak to w swoim czasie *Szkoła* starała się udowodnić, lecz od czerwca 1885 r., jako od daty, w której upłynie 10 lat od wejścia w życie noweli z d. 6 marca 1875, zmieniającej brzmienie artykułów 11, 12 i 13 ustawy kraj. z d. 2 maja 1873 r. co do płac nauczycielskich."

W wykonaniu reskryptu ministeryalnego którym zakomunikowano sankcyą ustaw szkolnych, uchwalonych na zeszłorocznej sesyi sejmowej, wezwał p. Namiestnik Radę Szk. Kraj., aby jak najspieszniej przeprowadziła rewizyą planów naukowych dla szkół ludowych pospolitych i wydziałowych, oraz planów, ustanowionych dla kursów nauki dopełniającej i ażeby przedstawiła ministerstwu wnioski co do zmian, jakie ze względu na postanowienia noweli szkolnej państwowej z 2 maja 1883 należałoby poczynić przy zaprowadzaniu nauki półdniowej w poszczególnych szkołach bez uszczerbku dla wykonania zadań szkoły ludowej, mianowicie w miastach i miasteczkach, oraz w większych gminach, mających szkoły 2 i 3-klasowe. Wreszcie wziąść ma Rada Szk. Kraj. pod gruntowną rozwagę sprawę prowizorycznego urządzenia szkół filialnych.

Dowiadujemy się, że Rada szkolna wybrała ze swego grona komisyę, która ma wypracować odpowiednie wnioski dla ministerstwa. W skład tej komisyi wchodzą: radcy szkolni Dr Gerstman i dyrektor Sawczyński, tudzież inspektorowie krajowi: Baranowski i Olszewski.

Zbiór ustaw szkolnych, najniezbędniejszych dla nauczycieli, ułożony przez inspektora krajowego p. Bolesława Baranowskiego, z uwzględnieniem nowych zmian, wyjdzie niebawem. Rękopis oddany do druku.

Komisya, w której skład wchodzą trzej pp. inspektorowie krajowi dla szkół ludowych i czterej profesorowie różnych zakładów naukowych, zajmuje się ułożeniem „Wypisów dla szkół wydziałowych". Dzieło to wyjdzie nakładem Tow. Pedag.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 kwietnia.

Namiestnik Zaleski i prezes Smolka przejechali dziś rano przez Kraków, udając się ze Lwowa do Wiednia. Przedstawiciele władz witali Namiestnika na dworcu.

— **Za duszę ś. p. Aleksandra Bojarskiego,** zmarłego przed rokiem profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, odprawionem zostało dziś o godzinie 10ej w kościele OO. Kapucynów nabożeństwo żałobne przy licznym udziale publiczności.

— **Na czwartkowem posiedzeniu** Igo senatu Sądu krajowego cywilnego, żegnał Prezydent poseł Zborowski p. Mieczysława Szybalskiego, zamianowanego sędzią powiatowym w Liszkach, życząc mu rychłego powrotu do gremium tutejszego Sądu. Równocześnie odczytał p. Prezydent postanowienie N. Pana, udzielające tytuł i charakter sekretarza Rady Sądu krajowego adjunktowi Drowi S. Saremu, przyczem podniósł w bardzo gorących słowach pracowitość, pilność i zdolność nowego sekretarza, która w ten sposób odznaczoną została.

— **Na kolonie wakacyjne** dla dzieci krakowskich, złożyli po dzień 15 kwietnia br.: po 25 złr.: Prof. Dr S. Domański i Feliks hr. Mycielski; po 20 złr.: hr. Czarnecki, prof. Dr M. L. Jakubowski, Dr A. Kwaśnicki, Benedyktowa Lipkowska, prof. Dr M. Madurowicz, Henryk, Schwarz, Stanisław Skracha; po 10 złr.: Dr J. Buszek, Modesta Kremerowa, Lucyna Rutkowska; po 5 złr.: Dr L. Boroński, Dr L. Cyfrowicz, Koszarska, Marya Kulczykowska, Dr W. Lisowski, X. Alfons Krajewski; po 4 złr.: X. Bukowski, Apolinary Welczowski; po 2 złr.: Stanisław Niedzielski, Dr S. Stodolak, Józef Jawornicki, Jadwiga Korecka, Dr K. Petelenz, Wincenty Kornecki, Jan Geisler, Józef Mrazek, J. Kanty Hess, Dr F. Bylicki, Tadeusz Skuba, podkomorzy Antoni Michałowski, Konstancya Pomianek, Adam Ciechanowski, Artur Stein, Ludwik Halski, Elżbieta Bajerowa, Edyta Mirecka, Aleksander Nycz, Feliks Baczakiewicz, Bronisław Mrawinczyc, Bronisława Cetnarowiczowa, Marya Falęcka, Zdzisław Grotowski, Emilia Lgocka, Helena Heggenbergerowa, Dr A. Doboszyński, prof Dr A. Alth, Zofia Skraszanka, Antonia Domańska, X. Maryan Spulski, Dr W. Dadlez, Julian Maciołowski, Jan Kwiatkowski, Aleksandra Wiszniewska, Jan z Wandą Wiśniewscy, H. Müldner, Erard Ciechomski, Karol Kadlewicz, Stanisław Burzyński, Edward Wojnarowicz, Achilles Breza, Stanisław Ziembiński, Maniuś z Kaziem Kozierowscy, Józef Wawel Louis, Doc. Dr A. Mars, Dr L. Wiszniewski, Dr J. Rosner, prof. Dr A. Obaliński, Dr F. Murdzieński, Dr S. Koy, Dr S. Paszkowski, J. Turlinski, Józefa Bielska, Kazimiera baronowa Banhidy, Olimpia Jankowska, Matylda Łuszczyńska, Marya Sobierajska, Franciszek Preisendanz, X. Jozafat Sobierajski, Wincenty Jabłoński, Ksawera Jakubowska, A. Żurawski, Jan Chranicki, Wanda Chranicka, Marya Straszewska, Marya Sadowska, Klara Rimmler, Aleksander Greiber, Jan Knowiakowski, Antoni Gettlich, Józefa Barańska, Emilia Wyrobiszówna, Marya Rekowska, Mieczysława Śleczkowska, Augusta Stypkowska, Stanisława Orzechowska, Marya Parvi, Helena Dobrowolska, Ludmiłła Horaczkowna, Julia Grynfeldowna, Ernestyna Friedbergowna, Zofia Ciechanowska, Marya Baudowna. Jeden złr.: Kłopotowska.

Razem 427 złr., które umieszczono na książeczkach krakowskiej kasy Oszczędności Nr. 69991 i 75714.

Kraków dnia 18 kwietnia 1885 r.

A. Gettlich. *Dr S. Domański.*

— **JE. minister wyznań i oświaty** zezwolił tymczasowo aż do rozstrzygnienia sporu, na dalszy pobór dodatku do podatków rządowych konsumcyjnych na cele wyznaniowe gminy izraelickiej w Krakowie.

— **Mowa** na pogrzebie ś. p. X. Zygmunta Goliana, wypowiedziana przez X. Dra Chotkowskiego, profesora Uniw. Jagiell., wyszła z druku. Dochód przeznacza mowca na rzecz pomnika ś. p. X. Goliana; nabyć można w zakrystyi kościoła Najśw. Panny Maryi za 50 c.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Ktokolwiekby posiadał książeczkę *O Naśladowaniu Chrystusa*, Tomasza à Kempis, w polskiem tłumaczeniu, ale w wydaniu z XVI wieku, niewypowiedzianą łaskę wyświadczyłby podpisanemu, gdy go o tem uwiadomić raczył. Za łaskawe powtórzenie tej prośby w innych pismach polskich, wdzięczny będę niesłychanie. *X. Ignacy Polkowski*, w Krakowie.

— **Aleksander Auchmann,** o którego samobójstwie donieśliśmy, dopuścił się targnięcia na własne życie, z wszelkiem prawdopodobieństwem w czasie zupełnego rozstroju umysłowego. Dochodzenie w magazynach materyałów kolejnych wykazało brak zaledwie 700 kilogr. metalów, przedstawiających wartość zaledwie kilkuset złr. i pochodzić mogą te braki z niewłaści-

---

siebie. Bezsenna noc, burzliwe jej wypadki i ostatnie zajście z księciem, zmęczyły go tak, że zaledwie na nogach mógł ustać. A przytem, jako ciału strudzonemu i zbitemu każde dotknięcie ból sprawia, tak on duszę miał obolałą. Proste pytanie Chałłampa: „kiedy wesele?" ubodło go dotkliwie, bo wnet stanęła mu, jako żywa, przed oczyma, lodowata twarz Oleńki i jej usta zaciśnięte, wówczas, gdy ich milczenie potwierdzało wyrok śmierci na niego. Mniejsza, czy słowo jej prośby mogło go zbawić, czy pan Wołodyjowski byłby na nie zważał! Cały żal i ból, jaki Kmicic odczuwał w tej chwili, tkwił w tem, że ona nie wymówiła tego słowa. A przecie po dwakroć poprzednio nie wahała się go ratować. Takaż to już przepaść była między niemi, tak dalece wygasła w jej sercu, nie już miłość, lecz prosta życzliwość, którą nawet dla obcego mieć można, prosta litość, którą dla każdego mieć trzeba? Im więcej myślał nad tem Kmicic, tem okrutniejszą wydawała mu się Oleńka, tem większy czuł do niej żal, tem głębszą urazę. Cóżem takiego uczynił? — pytał sam siebie — aby mną tak, jak przeklętym przez kościół, pogardzano? Choćby i źle było Radziwiłłowi służyć, to przecie czuję się w tem niewinnym, bo z ręką na sumieniu powiedzieć mogę, że nie dla promocyi, nie dla zysków, nie dla chlebów mu służę — jeno, że korzyść dla ojczyzny w tem widzę — za cóż bez sądu mnie potępiono?

— Dobrze! dobrze! niechże tak będzie — nie pójdę z win niepopełnionych się oczyszczać, ani miłosierdzia prosić! — powtarzał sobie po tysiąc razy.

A jednak ból nie ustawał, owszem wzmagał się coraz bardziej. Wróciwszy do swych komnat, rzucił się pan Andrzej na łoże i próbował zasnąć, lecz mimo całego umęczenia nie mógł. Po chwili wstał i począł chodzić po komnacie. Od czasu do czasu ręce do czoła przykładał i mówił do siebie głośno:

— Nie może być inaczej, jeno serce w tej dziewce zawzięte!

I znowu:

— Tegom się po tobie, panno, nie spodziewał... Bogdaj ci Bóg za to zapłacił!!..

Na takich rozmyślaniach upłynęła mu godzina jedna i druga, nakoniec znużył się do reszty i drzemać począł, siedząc na łożu, lecz nim zasnął, zbudził go dworzanin książęcy pan Skiłłądź i wezwał do księcia.

Radziwiłł czuł się już lepiej i oddychał swobodniej, ale na ołowianej jego twarzy znać było osłabienie wielkie. Siedział w głębokiem krześle, skórą obitem, mając przy sobie medyka, którego zaraz porówno z wejściem Kmicica odesłał.

— Byłem już jedną nogą na tamtym świecie, i przez ciebie — rzekł do pana Andrzeja.

— Mości książę, nie moja wina: powiedziałem, com myślał.

— Niechże tego więcej nie będzie. Nie dorzucaj choć ty ciężaru do brzemienia, które dźwigam — i to wiedz, że co tobie przebaczyłem, innemubym nie przebaczył.

Kmicic milczał.

— Jeśli kazałem — rzekł po chwili książę — tych ludzi w Birżach egzekwować, którym na twoją prośbę przebaczyłem w Kiejdanach, to nie dlatego, żem cię chciał zwodzić, jeno, by ci boleści oszczędzić. Uległem pozornie, bo mam dla ciebie słabość... a ich śmierć, była konieczna. — Czy tom ja kat, czy myślisz, że krew rozlewam dlatego jeno, by oczy czerwoną barwą napaść?... Ale, gdy pożyjesz dłużej, poznasz, że gdy ktoś chce czegoś na świecie dokazać, temu nie wolno ni własnej, ni cudzej słabości folgować, nie wolno większych spraw dla mniejszych poświęcać... Ci ludzie powinni byli zginąć tu, w Kiejdanach, bo patrz, co się przez twoją instancyę stało: w kraju opór podsycony, wojna domowa rozpoczęta, dobra przyjaźń ze Szwedami zachwiana, zły przykład innym dany, od którego bunt jako zaraza się szerzy. Mało tego: sam osobą swoją musiałem późniejszą wyprawę na nich uczynić — i konfuzyi wobec wszystkiego wojska się najeść, tyś ledwie z ich rąk nie zginął, a teraz pójdą na Podlasie i głowami buntu się staną. Patrz i ucz się. Gdyby zginęli w Kiejdanach, nie byłoby tego wszystkiego. Aleś ty, prosząc za nich, o afektach własnych tylko myślał, ja zaś posłałem ich po śmierć do Birż, bom doświadczeńszy, bo dalej widzę, bo wiem to z praktyki, że kto w pędzie choć aż o mały kamień się potknie, ten łatwo upadnie, a kto upadnie, ten może się więcej nie podnieść, i tem snadniej, im przedtem biegł szybciej... Niech Bóg broni, ile złego narobili ci ludzie!

— Tyle oni nie zaważą, aby mogli całe przedsięwzięcie waszej ks. mości popsować.

— Choćby nic więcej nie uczynili nad to, że za ich przyczyną dyfidencye między mną a Pontusem powstały, już szkoda byłaby nieoszacowana. Rzecz się już wyjaśniła, że to byli nie moi ludzie, ale list z pogróżkami, który do mnie Pontus napisał, pozostał i tego listu mu nie daruję!... Jest Pontus szwagrem królewskim, ale to jeszcze wątpliwa, czy moim mógłby zostać i czyby radziwiłłowskie progi nie były dla niego za wysokie...

— Wasza książęca mość niech z samym królem, nie z jego sługusami traktuje.

— Tak chcę uczynić... I jeśli zgryzoty mnie nie zabiją, nauczę tego szwedzika modestyi... Jeśli zgryzoty mnie nie zabiją! a bodaj czy się na tem nie skończy, bo mi tu cierniów ani boleści nikt nie szczędzi... Ciężko mi! ciężko!... Ktoby uwierzył, żem jest ten sam, który byłem pod Łojowem, pod Rzeczycą, Mozyrem, Turowem, Kijowem i Beresteczkiem?... Cała Rzeczpospolita patrzyła jeno we mnie i w Wiśniowieckiego, jako w dwa słońca!... Wszystko drżało przed Chmielnickim, a on drżał przedemną. I te same wojska, które w czasach powszechnej klęski od wiktoryi do wiktoryi wiodłem, dziś mnie opuściły i rękę na mnie jako Parrycydowie podnoszą...

— Przecie nie wszyscy, bo są tacy, którzy w W. Ks. Mość jeszcze wierzą! — rzekł dość porywczo Kmicic.

— Jeszcze wierzą.. póki nie przestaną? — odpowiedział z goryczą Radziwiłł. — Wielka ichmościów łaska!... Dałby Bóg tylko, żebym się nią nie otruł... Sztych za sztychem każdy z was wbija we mnie, choć niejednemu to na myśl nie przychodzi...

— Wasza Ks. Mość na intencye zważaj, nie na słowa.

— Dziękuję za radę... Odtąd będę pilnie zważał, jaką mi każden giemajna twarz pokazuje... i pilnie zabiegał, aby się wszystkim spodobać...

— Gorzkie to słowa, W. Ks. Mość.

— A życie słodkie?... Bóg mnie do wielkich rzeczy stworzył, a ja muszę ot! wykruszać siły w powiatowej wojnie, jaką zaścianek z zaściankiem mógłby prowadzić. Chciałem z monarchami potężnymi się mierzyć, a upadłem tak nizko, że muszę jakiegoś pana Wołodyjowskiego po moich własnych majętnościach łowić. Zamiast świat dziwić moją siłą, dziwię go moją słabością, zamiast za popioły Wilna, popiołami Moskwy zapłacić, muszę ci dziękować, żeś Kiejdany szańczykami obsypał... Ciasno mi... i duszę się... nietylko dlatego, że astma mnie dusi... Niemoc mnie zabija... bezczynność mnie zabija... Ciasno mi i ciężko!... rozumiesz?...

— Myślałem i ja, że pójdzie inaczej!... — rzekł ponuro Kmicic.

Radziwiłł począł oddychać z wysileniem.

— Przedtem nim inna mnie korona dojdzie, ciernìową mi włożono. Kazałem ministrowi Adersowi w gwiazdy popatrzyć... Zaraz erygował figurę i mówi, że złe są konjunktury, ale że to przejdzie. Tymczasem męki cierpię.. W nocy coś mi spać nie daje, coś chodzi po komnacie... jakoweś twarze zaglądają mi do łoża, a czasem chłód się nagły czyni... to znaczy, że śmierć koło mnie przechodzi... Męki cierpię... Muszę być jeszcze na zdrady i odstępstwa gotowy, bo wiem, że są tacy, którzy się chwieją...

— Niema już takich! — odpowiedział Kmicic. — Kto miał odstąpić, to już sobie precz poszedł.

— Nie zwodź, sam to widzisz, że reszta polskich ludzi poczyna się oglądać za siebie.

Kmicic wspomniał na to, co od Charłampa słyszał — i umilkł.

— Nic to! — rzekł Radziwiłł — ciężko, straszno, ale trzeba przetrwać... Nie mów nikomu o tem, coś tu odemnie słyszał... Dobrze, że ten atak choroby dziś na mnie przyszedł, bo już się nie powtórzy, a na dziś właśnie sił mi potrzeba, bo chcę ucztę wyprawić i wesołą twarz pokazywać, by ducha w ludziach pokrzepić... I ty się rozpogódź, a nie mów nic nikomu, bo co ja ci mówię, to jeno dlatego, abyś choć ty mnie nie dręczył... Gniew mnie dziś uniósł... Pilnuj, aby się to nie powtórzyło, bo o głowę twoją chodzi. Alem ci już przebaczył... Tych szańczyków, ktoremiś Kiejdany obsypał, sam Petersonby się nie powstydził... Idź teraz, a przyślij mi Mieleszkę. Sprowadzono dziś zbiegów z pod jego chorągwi, samych giemajnów. Każę mu ich powiesić co do jednego... Trzeba przykład dać... Bądź zdrów... Ma dziś być wesoło w Kiejdanach!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

wego kontowania, nie mogły też wpłynąć w żaden sposób na surowe postępowanie względem denata.

— **W Radzie powiatowej krakowskiej** odbył się onegdaj akt rozdania zapomóg z fundacyi ś. p. Edwarda Lewińskiego. Ś. p. Edward Lewiński, emerytowany podpułkownik, zmarły w Wiedniu d. 24 marca 1878 r., przeznaczył, jak wiadomo, ostatniej woli rozporządzeniem, z daty Wiedeń w lipcu 1876 roku, 30,000 złr. w rencie papierowej zjednoczonego długu państwa na ustanowienie fundacyi dla zubożałych włościan w Galicyi. Zarząd majątku fundacyi należy do Wydziału krajowego, na który c. k. Namiestnictwo prawo zarządu przelało. Każdoroczny czysty dochód z majątku fundacyjnego używany być ma na wspomożenie zubożałych włościan królestwa Galicyi i W. ks. Krakowskiego, udzielanego tytułem bezzwrotnych zapomóg w kwotach co najmniej 50 złr., a co najwięcej 100 złr. Wydział krajowy ma owe zapomogi rozdawać bez konkursu na wniosek odnośnego Wydziału powiatowego, po zasięgnięciu zdania c. k. starosty, kolejno powiatami, t. j. co roku w innym powiecie, który Wydział krajowy wybierze.

Reskryptem z dnia 10 lutego b. r. zawiadomił Wydział krajowy Radę powiatową krakowską, że z wejściem w życie rzeczonej fundacyi, wybrał na rok bieżący powiat krakowski do korzystania z fundacyi, jako ciężkiemi klęskami elementarnemi w ubiegłym roku nawiedzony; i wezwał w tym celu Wydział powiatowy, aby jak najspieszniej przedstawił swój wniosek wraz ze zdaniem c. k. Starostwa, których włościan powiatu przedstawia do obdarzenia i jak wysoką zapomogą w granicach aktu fundacyi.

Wydział powiatowy krakowski przyjął z wdzięcznością powyższy reskrypt Wydziału krajowego i za pośrednictwem XX. proboszczów zarządził dochodzenie, którzy z włościan podupadłych w gminach dotkniętych zeszłoroczną powodzią zasługują szczególniej na to, by korzystali z dobrodziejstw fundatora. Postanowiono przytem, aby przeznaczonej w reskrypcie Wydziału krajowego sumy 1414 złr. 24 ct. użyć na jednorazowe zapomogi co najwyżej 50 złr. wynoszące. Po dokonaniu tego dochodzenia i porozumieniu się z c. k. Starostwem nastąpiło onegdaj rozdzielenie przeznaczonego funduszu pomiędzy wybranych włościan, z których 27 otrzymało po 50 złr. a jeden 64 złr. 24 ct.

Przed dokonaniem aktu rozdziału przemówił do zebranych włościan prezes Rady powiatowej, p. Milieski, tłumacząc im akt fundatora i pobudki szlachetne, jakie go do tego zapisu pobudziły. Włościanie z rozrzewnieniem wysłuchali tłumaczenia, a gdy jeden z nich przemówił, dając w wymownych słowach wyraz wdzięczności, jaką obdarowani uczuli, doznawszy w tak ciężkiej dobie tak niespodziewanego ratunku, rzewny płacz wszystkich towarzyszył tym słowom, do których nie omieszkali obdarowani dodać zapewnienia, że za spokój duszy fundatora, dobroczyńcy włościan, i oni i ich dzieci modlić się będą gorąco do Boga, Wydziałowi zaś krajowemu i Wydziałowi powiatowemu serdecznie za ten dar dziękują.

— **Lanckorona** 17 kwietnia. (*J. L.*) Dziś rano umarł proboszcz tutejszy X. Jan Zdrzelski, kanonik tytularny. Urodził się w Nowym Sączu w r. 1816, święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1840, a od roku 1869 był proboszczem w Lanckoronie. Zmarły odznaczał się gorliwością w duszpasterstwie, popierał gorąco sprawę szkoły, przez to zjednał sobie ogólny szacunek i w mieście i w okolicy. Pogrzeb odbędzie się d. 20 b. m.

— **Henryk Poray Michałowski**, porucznik I pułku ułanów wojsk polskich z r. 1831, zakończył życie w Bochni 16go b. m. Pogrzeb odbył się dzisiaj.

— **Józef Krzyżanowski**, właściciel dóbr Cudzynowic w Królestwie polskiem i realności w Krakowie, zakończył życie w majątku swoim w d. 17 b. m., licząc lat 65. Zmarły znany powszechnie z zacności i prawości charakteru, posiadał sympatye i szacunek wszystkich, co go bliżej znali, i powiedzieć można, że liczył tylu przyjaciół, ilu znajomych. Śp. Józef Krzyżanowski pozostawia wdowę, z domu bar. Lewartowską i czterech synów.

— **Sprawozdanie** Wydziału krajowego z zarządu fundacyi ś. p. Pelagii Russanowskiej dla inwalidów polskich za r. 1884: A) dochody: 1) Zapas z początkiem roku 1884 gotówką 231 złr. 72½ c., efektami 62,031 złr. 44 c.; 2) Odsetki od efektów gotówką 3581 złr. 6 c.; 3) Gotówka otrzymana za spieniężone efekta 5079 złr. 13 c.; 4) Efekta zakupione 5802 złr. 40 c. Suma dochodów gotówką 8891 złr. 91½ c., efektami 67,833 złr. 84 c. — B) wydatki: 1) Dożywocia inwalidów polskich 3400 złr.; 2) Gotówka wydana na zakupno efektów 5311 złr. 69½ c.; 3) Portorya 1 złr. 29 c.; 4) Efekta wylosowane i spieniężone 5134 złr. 93 c. Suma wydatków gotówką 8712 złr. 98½ c., efektami 5134 złr. 93 c. W porównaniu ze sumą dochodów got. 8891 złr. 91½ c., efektami 67,833 złr. 84 c., okazuje się z końcem r. 1884: Zapas w gotówce 178 złr. 93 cent., zapas w efektach 62,698 złr. 91 c.

Lwów, d. 7 kwietnia 1885.

Marszałek krajowy: Zastępca: *Pietruski.*
Członek Wydz. kraj.: *Hoszard.*

— **Wspaniałomyślna fundacya.** Na posiedzeniu lwowskiej Rady miejskiej odczytał prezydent miasta Dąbrowski list Dra Marcelego Madejskiego, zawiadamiający, iż p. Feliksa Marya z hr. Golejewskich Czarkowska, aktem sporządzonym w Paryżu 30 marca 1885 r., przeznaczyła 100,000 złr. na fundacyę zakładu dla ubogich dzieci, opartego na miejskim zakładzie sierot, z zastrzeżeniem, że przyjmowane do niego być mogą również i dzieci rodziców żyjących, i nietylko ze Lwowa, ale z całego kraju, wyznania chrześciańskiego, bez względu na obrządek. Zakład ma być wystawiony na gruncie gminy obok zakładu miejskiego dla sierot, a na budowę przeznaczyła fundatorka 20,000 złr., oraz 2000 złr. na wewnętrzne urządzenie, t. j. sprawienie stołów, łóżek itp. Rada upoważniła prezydenta, aby imieniem jej wystosował do p. Czarkowskiej dziękczynne pismo za tę filantropijną ofiarę.

— **Dar.** Cesarz udzielił ze swej prywatnej szkatuły gminie Czanyż, w powiecie Kamioneckim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 19go: *Mąż z grzeczności*, komedya w 3 aktach pp. Abrahamowicza i Ruszkowskiego; po raz drugi.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Salon artystyczny Biasiona w Rynku gł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— D. 17go kwietnia pogoda; term. od 4·0 doszedł do 18·4 C. Barometr bez zmiany; o godzinie 7ej rano d. 18go stan jego był 743·0 millim., term. 7·8 C.— Wiatr wschodni.

— W niedzielę d. 19go kwietnia: ś. Jerzego b.; w poniedziałek 20go: śś. Agneszki Pol. i Teotyma.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Koncert na korzyść Zakładu św. Józefa dla osieroconych chłopców z współudziałem hr. Józefy Michałowskiej i pp. Żeleńskiego, Jana Fuchsa i Fr. Bylickiego, oraz orkiestry miejskiej pod kierunkiem p. Wrońskiego, odbył się wczoraj w licznie zapełnionej sali hotelu Saskiego. Rozpoczęty wykonaną z wielką precyzyą pod kierunkiem p. Żeleńskiego uwerturą z opery Mendelsohna pod tyt. *Meluzyna*, nabrał koncert prawdziwego uroku w chwili, kiedy znakomita artystka-amatorka ukazała się na estradzie. Kto nie słyszał p. Józefy Michałowskiej od ostatniego jej występu na korzyść wspomnionego Zakładu, mógł się domyśleć, że czas ten użyty został na usilne studya, tyle bowiem lekkości, spokoju w użyciu głosu i świetnej koloratury—szczególnie dało się to dostrzedz w aryi Rossiniego — mieści się w jej śpiewie, że spotęgowaćby tylko można wymagania od śpiewaczek z profesyi, jeżeli amatorka rzadko tylko spotykana na estradzie, posiada tyle pierwszorzędnych zalet skończonej artystki. W aryi Hendla *Lascia ch'io pianga*, w której czuć było jeszcze pewną trudność w głosie niezupełnie rozśpiewanym, podziwialiśmy przepyszną deklamacyę, jak również w ślicznej pieśni Żeleńskiego „Tęsknota.“ Nie potrzebujemy też dodawać, jak wyszedł duet Rossiniego, odśpiewany świetnie z p. Fuchsem. Była to produkcya, któraby dodała blasku każdej scenie opery stołecznej. P. Fuchs posiada wiele wprawy, pewności siebie i zrozumienia, chociaż bas jego nieco za twardy. Prześlicznie odśpiewał artysta aryę z opery *Gioconda* Ponchiellego, aryę z opery *Simon Boccanegra* Verdiego, nie mówiąc już o duecie z opery Rossiniego, gdzie p. Michałowska i p. Fuchs prawdziwy odnieśli tryumf. Spiewakom akompaniował p. Żeleński. P. Bylicki odegrał ślicznego „Mazurka“ Zeleńskiego z wielką precyzyą, i w bardzo czystym i okrągłym tonie „Humoreskę“ Żeleńskiego; a „Zigeunerwaisen“ Tausiga, dzieło olbrzymich trudności, było dla p. Bylickiego polem do popisania się z techniką. Fortepian koncertowy z angielską mechaniką Heyzmana pochodził ze składu pani Waszkiewiczowej.

Dyoniza (*Denise*) Aleksandra Dumasa Syna przedstawiona będzie w przyszłym tygodniu po raz pierwszy na naszej scenie. Rzecz to zbyt głośna, aby dziś już wiadomość ta nie budziła ogólnego zajęcia. *Dyoniza* graną była w Paryżu pierwszy raz w *Théatre Française* 19 stycznia 1885 w następującej obsadzie: *Hrabia Andrzej de Bardannes*, Worms; *Brissot*, Got; *Fernand de Thauzette, syn pani de Thauzette*, Baillet; *Thouvenin*, Coquelin; *Pontferrand*, Coquelin młodszy; *Marta de Bardannes, siostra Andrzeja*, Reichemberg; *Dyoniza Brissot, córka Brissota*, Bartet; *Pani de Thauzette*, Pierson; *Pani Brissot, żona Brissota*, Granger; *Pani de Pontferrand*, Amel; *Klaryssa de Pontferrand*, Frémaux; *Służący*, Falconniér.

Świeżo opuściła prasę książka pod tytułem *Iwonicz i jego okolice*, napisana przez Władysława Bełzę. Autor część leczniczą dość pobieżnie traktował, pozostawiając ją takim specyalistom, jak Dr Dietl, Dr Klemens Dębicki, Czelakovsky, Dr James, którzy w broszurach i dziełach wydawali zaszczytne świadectwo skuteczności wód iwonickich w wielu chorobach. Natomiast część fizyograficzna i historyczna tak Iwonicza, jak okolicy i pobliskich miasteczek, jest znakomicie obrobiona. Pan Bełza posiada styl barwny i poetyczny, to też jego praca czyta się z wielkiem zajęciem. Iwonicz od czasów wojen szwedzkich pozostawał w ciągłem opuszczeniu, dopiero gdy przeszedł w posiadanie możnej rodziny Załuskich, zaczął się dźwigać z upadku, i dziś, dzięki silnym nakładom, zajmuje jedno z pierwszorzędnych stanowisk w balneologii krajowej i zagranicznej. Dukla, Rymanów, Bóbrka, Krosno, gdzie leżą groby Stanisława i Anny Oświęcimów, i zamek Odrzykoński, ojczyzna Machnickiego, znalazły w autorze wiernego historyka, który ze skrzętnością pozbierał wszystkie daty, podania i legendy.

Dziełko nietylko służyć może jako podręcznik w wycieczkach po ziemi Sanockiej, ale jest także cennym materyałem do dziejów naszych miast, które, jak dotąd, nie cieszą się wielkiemi względami u teraźniejszych kronikarzy, a szkoda, bo szczególniej ta część ziemi galicyjskiej obfituje w bardzo wiele pamiątek, a stare akta i dokumenta chowane w archiwach magistrackich i bibliotekach klasztornych, mogłyby rozjaśnić niejedną kwestyę.

P. Hoffmannowa — jako Fedora we Lwowie. Recenzent *Gazety Lwowskiej* jest poniekąd wyrazem zdań wszystkich innych organów tamtejszych, pisząc:

„Wczorajszy występ pani Hoffmannowej w *Fedorze*, ściągnął do teatralnej sali liczną publiczność, która z wytężoną uwagą przypatrywała się grze znakomitej artystki. Kreacya pani Hoffmannowej jest skończoną pod każdym względem. Całą skalę uczuć: nienawiści, żądzy, zemsty, miłości, a wreszcie bezgranicznej rozpaczy, oddała artystka z nadzwyczajnie subtelnem pojęciem i siłą prawdziwie dramatyczną. Nieporównaną była pani Hoffmannowa szczególnie w tych scenach, w których budząca się miłość dla Ipanowa walczy z nienawiścią dla mordercy, w których to ostatnie uczucie bierze jeszcze przewagę i wywołuje okrzyki oburzenia i gniewu. Głos artystki w scenach takich miał brzmienie, przejmujące do głębi, szyderskie, ostre, wyraz twarzy i cała postać oddawały wybornie stan tej duszy miotanej burzą piekielnej nienawiści, a jednak już kochającej. Wszystko tu, aż do najdrobniejszych szczegółów było misternie wykończone, z porywającą oddane prawdą. Wogóle *Fedora* pani Hoffmanowej nie zniża się nigdy do zbytniego liryzmu, nawet w scenach uniesień miłosnych, zachowuje zawsze pewną jakąś powagę surową, która, i to widz wybornie dostrzega, kryje cały wulkan namiętności szalonej, a zarazem fatalistyczne przeczucie ostatecznej katastrofy. Pojęcie to odpowiada zupełnie charakterowi „Fedory“ i całemu nastrojowi dramatu; dlatego też kreacyę pani Hoffmanowej uważamy za świetną w całości, a misternie obmyślaną w najdrobniejszych szczegółach. Uznało to audytoryum wczorajsze, hucznemi oklaskami dziękując artystce za ten wieczór, pod tak podniosłem wrażeniem spędzony. Całość przedstawienia była bez zarzutu. O artystach występujących w tym dramacie mówiliśmy już przedtem niejednokrotnie; wszakże nadmienić musimy, że w roli hrabiny Olgi Sucharew występowała wczoraj panna Urbanowicz i na zupełne zasłużyła uznanie. Rola była bardzo dobrze pojęta i poprawnie oddana, z werwą a bez przesady; w ruchach i głosie zauważyliśmy wielką, a korzystną zmianę, którą też uznać śpieszymy.“

Dziennik Polski donosi zaś, że p. Hoffmannowa zbierała grzmiące oklaski, poddawała się licznym wywoływaniom, a od komitetu „Przymierza Braci“, na rzecz którego to stowarzyszenia izraelickiego występowała, przyjęła śliczny wieniec z wawrzynu. Stowarzyszenie to, działające w duchu narodowym polskim, cieszy się sympatyą ogółu.

Karol Widmann wydał we Lwowie dzieło p. t.: Franciszek Smolka, jego życie i zawód publiczny. Pierwsze trzy zeszyty, które dotychczas opuściły prasę, zawierają lata od 1810 do 1849.

Dr. Jan Hanusz, docent sanskrytu i gramatyki porównawczej w uniwersytecie wiedeńskim, ogłosił na letnie półrocze 1885 wykłady gramatyki litewskiej w porównaniu ze sanskrytem i innemi językami indo-europejskimi (3 godziny tygodniowo) i początki języków keltyckich (Einführung in das Studium der keltischen Sprachen, 2 godz. t.)

Przewodnik naukowy i literacki z 1go kwietnia zawiera: „Epizod Rakoczowy w dziejach Augusta II,“ przez Kazimierza Jarochowskiego; „Dwukrotny proces Galileusza,“ przez Dra Artura Wołyńskiego; „Wyniesienie na tron Stanisława Augusta,“ przez Gustawa Meinerta; „Ludwik Nabielak,“ przez Władysława Zawadzkiego; „Franciszek Grillparzer,“ przez Dra Alberta Zippera; „Udział Polaków w uprawie prawa międzynarodowego,“ przez Dra Franciszka Kasparka; „Sprawa konkursu na pomnik Adama Mickiewicza;“ „Kronika literacka.“

Od Administracyi „Czasu.“

Na pomnik X. Zygmunta Goliana nadesłał: X. kanonik Szwarc, proboszcz w Ruszczy, 5 złr.

Na koszta zakupna grobu dla ś. p. Leonarda Rettla złożyła K. Rogalińska 5 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kolej Lwowsko-Czerniowiecka.

Rada nadzorcza tej kolei rozpisuje tegoroczne walne zebranie na d. 28go b m. Na porządku dziennym znajduje się, pomiędzy innemi, wniosek w sprawie zużytkowania czystego zysku. Wniosek ten ma obecnie szczególniejsze znaczenie; gdy bowiem dotychczas nadwyżki służyły na utworzenie nadzwyczajnych rezerw, obecnie po raz pierwszy ma być z nich pokrytą superdywidenda na rok 1884. Słychać, iż ta superdywidenda wyniesie po 2 złr. od akcyi.

Kolej lokalna w Galicyi.

Konsorcyum złożone z pp. S. Szczepanowskiego i Spki, Ludwika Wierzbickiego dyrektora kolei Lwowsko-Czerniowieckiej i adwokata Dra Malyego podało do rządu o koncesyę na budowę kolei lokalnej z Kołomyi przez Peceniżyn do Ropy względnie Słobody z odgałęzieniem do Kniaczdowa względnie Jabłonowa Koszta budowy preliminowano na 960,000 złr. Producenci nafty w Kołomyjskiem wielką przywiązują nadzieję do tej nowej linii kolejowej. (*Dzien. Pol.*).

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 18 kwietnia. (*W*) Namiestnictwo niższo-austryackie wezwało starostwa powiatowe, aby ułożyły listy wyborców z okazyi nowych wyborów do Rady państwa. Magistrat wiedeński zajmuje się również ułożeniem list wyborców.

Wiedeń 18 kwietnia. (*W*) Statystyczna komisya centralna postanowiła zalecić rządowi, aby ze względu na uregulowanie kongruy zarządził nowe, uzupełniające i statystyczne dochodzenia co do stosunków i dochodów duchowieństwa katolickiego w całej Austryi.

Wiedeń 18 kwietnia. Adjunkt przy zarządzie fabryki tytoniu w Winnikach, Władysław Mikulecki, otrzymał złoty krzyż zasługi z koroną.

Wiedeń 18 kwietnia. Anglia i Rosya miały się, jak zapewniają w sferach dyplomatycznych, porozumieć względem przyspieszenia rokowań w kwestyi afgańskiej, aby zapobiedz nowym możliwym zajściom.

Londyn 18 kwietnia. Podług *Central News* postanowił podobno rząd angielski zgodzić się na odstąpienie Rosyi Pendżeh. Dzienniki angielskie nie przywięzują do tego żadnej wagi, utrzymując, że Pendżeh jestto wieś afgańska bez żadnego strategicznego znaczenia.

W Izbie niższej oświadczył wczoraj Fitzmaurice, że Afganowie, którzy opuścili Pendżeh, przybyli dnia 10 b. m. w okolice Kuszku.

Petersburg 18go kwietnia. W Sebastopolu pracują nad wzmocnieniem portu wojennego; odbywają się tu narady nad budową i wzmocnieniem obwarowań na wybrzeżu bałtyckiem.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 18 kwietnia. Radca dworu, Dr Rudolf Eitelberger, dyrektor muzeum dla sztuki i przemysłu, umarł.

Zagrzeb 18 kwietnia. W wyborach dodatkowych do sejmu utraciła partya narodowa jedno krzesło (z Nowej Gradyski). Starcewiczanie zatrzymali dotychczasowe krzesła.

Londyn 18 kwietnia. W Izbie niższej oświadczył Gladstone, że z dalszych raportów Lumsdena wynika, iż szef sztabu rosyjskiego przyznał dnia 28 marca, że wie o angielsko-rosyjskiej ugodzie. Co do zaprowadzenia prowizorycznego rządu w Pendżeh oczekuje rząd, przed porozumieniem się z gabinetem rosyjskim, dalszych informacyj.

Londyn 18-go kwietnia. *Daily News* piszą: Z wczorajszego oświadczenia Gladstona okazuje się, że nadzieja utrzymania pokoju nie osłabła.

Podług *Standarda* nowa linia graniczna wskutek ustępstw Anglii będzie ku południowi prawie o tyle posuniętą, o ile tego Rosya pierwotnie żądała.

Londyn 18 kwietnia. Z Tirpulu donoszą, że wojska rosyjskie po rozprószeniu wojska afgańskiego cofają się, jak się zdaje, do dawnych pozycyj. Komarow opuścił Pendżeh.

Times pisze, że z Kandaharu wysłane zostały posiłki do Heratu. Dziennik ten dodaje następnie: Zmiana w opinii publicznej nie jest niczem usprawiedliwioną. Choćby nawet rząd angielski był gotów zrzec się Pendżeh i całego przez wojska rosyjskie zajętego terytoryum, to i w tym razie nie będą jeszcze wszystkie trudności usunięte.

Petersburg 18 kwietnia. *Journal de St. Petersbourg* występuje przeciw krzyczącym artykułom niektórych dzienników angielskich, żądających wojny i zadośćuczynienia i pisze: Zapewne wkrótce nadejdzie czas, w którym dzienniki pisać będą w grzeczniejszym, jeżli już nie przyjaźniejszym tonie, podczas toczących się między mocarstwami rokowań względem uregulowania ważnych spraw, których rozwiązanie wreszcie się uda, jeżli ucichną namiętności partyj, podburzania i nadużycia.

Kursa. — Wiedeń 19 kwietnia. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 81·95.— 5% Renta papier. nieopodat. 97·65 — Renta srebr. 82·25 — Renta złota 105·90 — 6% Renta złota węgierska —·—. — 4% Renta złota węgierska 96·10 — Losy z r. 1860 139·25. — Akcye Banku Austr. Węg. 858·— — Akcye kredyt. 286 70. Londyn 124 90. — Napoleony 9 85½.— Lombardy 133·50. Losy roku 1864 170.25 — Akcye Kolei Karola Ludwika 257·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 229.50 — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 173 75. — Obligacye indemn. galicyjs. 100 75.— Losy prem. węgiersk. 116. 50 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 149 50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 170·50. — 6% Listy zast. hipot. 101·40 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 182·25. — Marki 61·—. — Ruble 125.50. — Dukaty 5 87— Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 19 kwietnia. — Banknoty austryackie 163.65 —. Krótki Wiedeń 163·55. —. Krótka Warszawa —·— . — Banknoty rosyj. 202.80. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likwida-Polskie —·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika 105·75.— Akcye austr. kredytowe 470·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 18 Kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 —	125 —
Marki niemieckie	60 50	61 50
Dukat ważny	5 80	5 92
20-to frankówka ważna	9 82	9 92
Imperyał ważny	10 10	10 22
Rubel srebrny obrączkowy	1 64	1 74
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 —	82 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	100 —	102 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	101 50	— —
4½% „ „ „	90 —	91 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 50	89 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 —	92 —
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	90 50	92 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	87 50	89 —
5% „ „ „ „ „ „ „	99 25	100 25
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 —	102 —
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 —	99 —
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 50	97 50
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 —	100 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	54 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „	52 —	55 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 —	100 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	256 —	258 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	224 —	226 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	282 —	285 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	23 50	25 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	15 —	16 —
„ „ węgier. „ „	8 25	9 —

Wiedeń 17 Kwiet.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	81 30	81 45
4⅖% „ srebrna	81 65	81 85
4% „ złota	105 15	105 35
3³⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	126 —	126 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 80	139 30
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 75	140 25
„ „ 1864 „ 100 „	170 —	170 50
„ „ 1864 „ 50 „	169 50	170 —
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	101 50	102 50
Galicyjskie „ „	100 50	101 50
Morawskie „ „	105 75	— —
Niższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Wyższo-austryackie „ „	104 —	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 50
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	100 50	101 25
Węgierskie „ „	101 75	102 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	101 50	102 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	145 80	146 20
6% Renta węgierska złota	95 65	95 85
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	106 20	106 80
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	100 —	100 50
Boden-Credit austryacki . . 80 „	232 50	233 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	285 80	286 30
„ Bank węgierski . 200 „	285 —	285 50
Depositen-Bank . . . . 200 „	196 —	197 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	570 —	580 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	858 —	860 —
Unionbank . . . . 100 „	76 25	76 75
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	143 —	144 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	101 75	102 25
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	182 —	182 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	472 —	474 —
Elżbiety . . . . . 210 „ „	235 75	236 50
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	206 50	207 50
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	198 75	199 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2444	2449
Franciszka Józefa . . 200 „ „	208 75	209 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	257 25	257 75
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	150 —	150 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	225 50	226 —
Nordwest austr. . . . 200 „ „	170 —	170 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	172 25	172 75
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	183 50	184 —
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	181 75	182 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	304 50	305 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	132 —	132 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	177 25	177 75
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	173 25	173 75
„ Westb. . . . . 200 „ „	175 50	176 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	124 —	125 —
4½% „ „ „ papier 50 lat	98 50	99 —
3% prem. Bod, Cred. allg.	97 25	97 75
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 30	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 50	101 15
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 30	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 50	92 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 —	99 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 —	99 50
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	89 —	— —
4½% „ Banku krajow. . . 51 lat	91 50	92 —
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 25	102 —
5% „ „ „ „ prem.	98 —	98 73
5% „ „ „ „ . 40 lat	96 50	97 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 50	102 75
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	100 90	101 40
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 50	102 50
4% „ Bank Hip. prem.	100 —	100 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . . 300 złr. 5%	99 —	99 30
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	99 —	99 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	99 —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	121 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	111 —	111 50
„ za 200 Mrk. nie op.	118 —	119 —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 —	106 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	109 —	110 —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	104 50	106 —
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	89 75	90 25
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	99 75	100 —
„ Jarosław 300 „ „	98 75	99 —
Koszycko-Oderb. . . 200 „ 5%	99 75	100 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	— —	— —
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	102 50	103 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 50	102 —
„ „ Em. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. „	118 —	119 —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	87 —	87 50
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	97 25	97 75
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	192 —	193 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	149 75	150 25
„ . 200 złr. 5%	126 25	126 75
Theissb.-Gesell. . . . 1000 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	98 50	99 —
„ „ II Em. 200 „ „	97 50	98 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	97 25	97 75
„ złotem . 200 „ „	— —	124 —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	99 —	100 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 —	100 —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . zł. 100	115 —	115 50
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	122 75	123 25
„ Węgierskie . . „ 100	116 —	116 50
3% „ Tureckie . . . fr. 400	20 90	21 30
Kredytowe . . . . . . złr. 100	178 —	178 50
Clary . . . . zł. 42	42 50	43 —
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	114 50	115 50
Insbrucku . . . . . . „ 20	18 50	19 50
Keglewicha . . . . . . „ 10½	20 —	— —
Krakowskie . . . . . . „ 20	18 20	18 80
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	45 —	46 —
Palfy . . . . „ 42	39 75	40 25
Rudolfa . . . . „ 10	18 75	19 25
Salma . . . . „ 42	53 50	54 50
Salzburgskie . . . . . „ 20	22 —	22 75
St. Genois . . . . . . „ 42	48 25	49 —
Stanisławowskie . . . . „ 20	24 —	24 75
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	131 50	132 —
4% . . . . . „ 50	68 —	68 50
Waldsteina . . . . . . „ 20	29 —	29 75
Windischgrätza . . . . „ 20	36 —	36 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 87	5 89
20 frankówki	9 87	9 89
Imperyały rosyjskie	10 16	10 19
Funty szterl. angielskie	12 47	12 52
Liry tureckie złote	11 25	11 30
Marki niemieckie za 100 marek	61 05	61 20
Rubel papierowy za 100	123 —	123 50

Lwów 17 Kwiet.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	282 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 —	100 —
4% „ „ „ „ „	91 25	92 60
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 —	100 —
4½% „ Bank. kraj. gal. . 51-letnie	91 25	92 25
6% „ „ Banku hip. gal.	101 50	102 50
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	96 75	97 75
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	99 75	101 75
4½% „ pożyczki krajowej	90 60	91 60

Warszawa 17 Kwiet.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	75
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	89	—
kupon	—	—	147	

NAKŁADEM KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
wyszło świeżo dziełko **ks. biskupa Ségur'a** p. n.

Wolnomularze.

Czym są, co robią i czego chcą.
Z 18 wydania francuskiego przełożył *Wł. M.*
Wydanie drugie ozdobione Encykliką Ojca św. Lęona XIII i Listem pasterskiem Najprzew. ks. Biskupa krakowskiego o Massonach.
Cena 50 centów. (914-6-6)

Biuro Nauczycielskie
Heleny Nowoleckiej
w Krakowie przy ulicy Wiślnej pod Nr. 9.

Powyższa firma, jako specyalna w tym zawodzie, przyjmuje zlecenia we względzie wyboru odpowiednich Nauczycielek, Nauczycieli i Bon — tak edukacyi krajowej, jak i zagranicznej, które obok nauk posiadają talenta, a mianowicie: śpiew, muzykę i rysunki. (2873-12-)

Również są polecane: Wychowawczynie Polki inteligentne z Fröblowską metodą, oraz Bony cudzoziemki, Francuski i Niemki, które na żądanie sprowadzone być mogą wprost z zagranicy.
H. Nowolecka.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż otwieram **pracownię tapicerską w Krakowie, przy ulicy Stolarskiej** pod **Nr. 13,** w domu Wgo Johna.

Podejmując się wszelkich robót, wchodzących w zakres tapicerski, jakoto: meblowych, tapetowań, szpanowania dywanów, oraz wszelkich dekoracyj, wykonywuję starannie sumiennie i punktualnie w miejscu i na prowincyi. (797-5-5

Polecam się zatem łaskawym względom Szan. Publiczności

Ludwik Chomiak,
tapicer i dekorator.

JUŻ NADSZEDŁ
SYRUP
sosnowo-balsamiczno-ziołowy
Aleks. Mańkowskiego

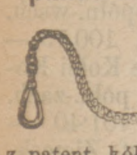
przez panów lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowej i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: w **Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weiss, Tuchlauben 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdej aptece na prowincyi. (280 9-)

Jaja wylęgowe!

Zamówienia przyjmuję na mój kilkakrotnie **medalem państwowym i honorowemi odznakami** wynagrodzony drób rasowy i ozdobny własnego chowu. **Poręczone** 50% płodności jaj. Cennik darmo i opłatnie. **E. Schneckenburger,** I., Wiener Racegeflügelsucht-Anstalt, firma założona 1874 r. w Wiedniu V. Hartmanngasse Nr. 1. (431-5-10)

MUNKA SŁYNNE ORYGINALNE
pancerne łańcuszki do zegarków,



których trudno odróżnić od **prawdz. złota,** z 5 letniem poręczeniem, prawdz. w ogniu pozłacane.

Oryginal. wiedeński łańcuszek pancerny z patent. kółkiem i haczykiem złr. **5. Damsk. łańcuszek** gust. i modny z frendzlą zł. **3·50. Łańcuszki z walcowan. złota, wierne kopie praw. złotych łańcuszków** po 4, 5, 6, 8 zł. **Należytość potrójną** za łańcuszek zwracam, jeżeliby zczerniał. Wysyłka za gotówkę lub za zaliczką jedynie i wyłącznie tylko u podpisanego. (742-6-10)

M. MUNK jr. w Wiedniu, I., Wollzeile 35 i IV., Hauptstrasse 3.

MATERYE na SUKNIE
tylko z trwałej wełny owczej dla mężczyzny średniego wzrostu

3·10 metr. na **jeden ubiór** { złr. **4.96** z dobrej wełny owczej; " **8.—** z lepszej " "; " **10·—** z cienkiej " "; " **12·40** z najlepszej " "

Pledy podróżne sztuka złr. 4, 5 8 do 12
Bardzo piękne ubrania materye na spodnie, zarzutki, surduty, płaszcze deszczowe, pakłaki na ubiory damskie i płaszcze deszczowe, sukna grube, czesankowe, szewioty, trykoty, bilardowe i damskie, peruwieny, doskiny, poleca

firma założona **J. Stikarofsky,** w 1866 roku.
skład fabryczny w Bernie (Brünn).

Próbki opłatnie. Próbki dla pp. krawców **nieopłatnie. Wysyłki za zaliczką nad 10 złr. opłatnie.** Mam zawsze skład materyj sukiennych przeszło za 150.000 złr., łatwo więc pojąć, że w moim wielkim handlu zostaje wiele **resztek** długości 1 do 5 metrów, które zmuszony jestem sprzedawać po znacznie **zniżonych cenach fabrycznych.** Każdy rozumnie myślący człowiek musi poznać, że z tak małych resztek niemożna wysyłać **żadnych próbek,** gdyż przy kilkuset takich zamówień, próbek z tych resztek nic niezostanie. Jestto więc czyste **oszustwo,** jeże i handle sukienne ogłaszają próbki resztek; w takich wypadkach odcinki próbek są ze sztuk a nie z resztek, więc zamiary takiego postępowania są zrozumiałe. **Resztki** niepodobające się odmieniam lub zwracam pieniądze. (597-14-24)

Korespondencye w języku niemiec., węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.

Dla gospodyń domowych!
Łupacz drzewa.



Szybkie i łatwe łupanie bez hałasu drzewa miękkiego lub twardego przez zwykłe przyciskanie. Można wszędzie go umieścić, jest bardzo trwały, nie niszczy podłogi kuchni, tworzy ozdobę każdej kuchni. — Każda siekiera jest więc zbyteczną. — Cena tylko **2 złr. 25 c.** — Rozsyłka za gotówkę lub za zaliczką. (970-3-6)

J. Weisz jr. w **Wiedniu,**
III., Löwengasse Nr. 28c.

5% listy zastawne
AUSTRYACKIEGO
centralnego banku kredytowego ziemskiego
prawnie uznane jak *pewne pupilarne i kaucyjne.*

Do lokacyi kapitałów **szczególnie odpowiednie.** Listy te wedle statutów są **należytościami hipotecznemi** pokryte, a prócz tego ręczy za nie **kapitał akcyjny czterech milionów złr. w. a.**

Odsetki tych listów zastawnych są wolne od podatku.
Obszerne prospekta darmo i opłatnie.

Sprzedajemy te listy zastawne ***bez prowizyi*** ściśle ***po urzędowym kursie giełdowym po 100½.***

WECHSLERGESCHÄFT DER ADMINISTRATION DES
Wien, Wollzeile Nr. 10. **„MERCUR“** Wien, Kärntnerstrasse 3.
Ch. Cohn. (726 9 10)

Obok Schwendera! — *Obok Schwendera!*

JAN AMON
W WIEDNIU, RUDOLFSHEIM, SCHÖNBRUNNERSTRASSE NR. 1,
poleca swój dobrze zaopatrzony skład przy rzetelnem wykonaniu po nadzwyczaj tanich cenach
na porę wiosenną i letnią 1885 r. (940 3-6

Najświeższy żakiet z prawdziwego pakłaku złr. 3 50.



Modne płaszcze deszczowe sukienne lub pakłakowe złr. 8 50.



Oddział konfekcyi.

5 złr. **Sukienny płaszcz deszczowy** we wszelkich barwach, 2 rzędowy modnie wykonany.
7 złr. **Dolmanowy płaszcz deszczowy,** pasamoniczo ozdobny, najś. kroju.
9 złr. B gustowny przylegający **dolmanowy płaszcz deszcz.** z praw. pakłaku lub berneńsk. materyj, najmodniej i b. gustow. wykonany.
3 złr. 25. **Żakiet wiosenny,** jedno i dwurzędowy, ze sukna lub też pakłaku gładkiego lub wzorzystego.
9 złr. Bardzo gustowny **żakiet** w najświeższych barwach, tak z materyj sukiennych jak pakłakowych.
10 złr. **Szczególność** żakietów z materyj modn. lub pakłak. z kol. podszewką atłas, najświeższe guziki i krój.
1 złr. 80. **Płaszcze deszczowe i dolmany dla dzieci** od 2 lat wzwyż na każdy wiek i drożej b. gustownie.
6 złr. 50. **Kostium** z najmodniejszych materyj z wełny owczej przystrojone atłasem.
14 złr. **Gustowne kostiumy** wykonane wedle najśwież. żurnali, przystrojone atłasem lub jedwabnym brokatem.
18 złr. i wzwyż. **Bardzo gustowne kostiumy** z letniego pakłaku, tudzież z wszelkich innych modnych materyj w wielkim wyborze.
Czarne kostiumy po powyższych cenach.
5 złr. 50. **Mantylki** kaszmir. z koronk. i pasamon.
8 złr. **Mantylki** z kamgarnu, piękny nowy krój z piękn. koronkami i pasamon.
13 złr. **Płaszczyki** z kamgarnu soleil, gustowny krój, bogate koronki i pasamon
18 złr. **Zarzutka** najmodniejsza, z modnego ramage, lub raye, bardzo bogate przybrane koraliki i koronki.
24 złr. **Szczególność zarzutek** z wyżej wymien. materyj lub z brokatu, atłasu, podszyte jedwab. lub atłasem i przystroj. praw. koronk.
Halki lub spodnice i wszelkie rodzaje tunik rozmaicie wykonane zawsze na składzie.

Oddział materyj.

	metr
Ryps letni we wszel. barwach	28 c.
Diagonal " " b. modn.	29 c.
Mohair z wełny owczej w paski, gładki i w prążki	35 c.
Krepa z wełny owczej, foulé i modna	42 c.
Świecące z połyskiem i mod. drukiem w barw. i mał. desem	48 c.
Kaszmir pół wełniany 100 cm. szeroki, kolor. i czarny	50 c.
Beige, czysta wełna 100 cm. szeroka, francuska	80 c.
Kaszmir czysto wełniany, 100 cm. szeroki, w różn. barwach	80 c.
Kaszmir podwójny czysto wełn. 100 cm. szer. w róż. barw.	złr. 1·25
Trykot, pakłak letni w materyach composé	1·20—1·80
Czarne kaszmiry ct. 50, 60, 70, 80, 90, 1 złr. 3 złr. czysta wełna	
Kosmanoskie perkale, najlepszy gattunek	42, 48, 60 c
Francuskie satyny gładkie i wzorzyste	48—68 c.
Oxford szeroki, najlep. gat.	38 c.
Partya perkali i sat 80 cm. sz.	22 c.

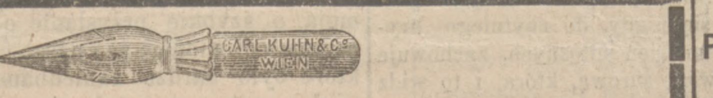
Zamówienia z prowincyi za gotówką lub za zaliczką będą najstaranniej wykon., próbki darmo a ryciny mód na żądanie za nadesłaniem 2 marek po 5 c. Po uskutecznionym wyborze proszę o zwrot próbek. Za rzetelne i dokładne wykonanie ręczy moja firma znana od dawna jako uczciwa.

Gustowna mantylka kaszmirowa lub kamgarnowa złr. 12 50.



Ubranie na ulicę z broszowanej lub gładkiej materyj 14 złr. 50. c.





Karol Kuhn i Sp. w Wiedniu
mają zaszczyt polecić najuprzejmiej swe wyroby
pióra stalowe do pisania i rączki.

Znany doskonały gatunek, bardzo obfity wybór na każdy cel po różnych cenach, ciągle pomnażany nowemi gatunkami.

Dostać można we wszystkich handlach materyałów pisemnych. (1-8-24)

Zakład wodoleczniczy Kreuzen
pod Grein n. Dunajem *(w Górnej Austryi).*

Leczenia elektryczne i dyetyczne, także kąpiele elektryczne, gniecenie. Jazda koleją Zachodnią Elżbiety, stacya Amstetten, z Wiednia 5 godzin, parowcem, stacya Grein, z Lincu 3 godziny. **Pora od 15 kwietnia do końca października. Na wiosnę i w jesieni tańsze ceny.** Tuż w pobliżu lasy świerkowe. Wielkie pływalnie na wolnem powietrzu. **Pensyonat tani.** (859 3 15)

Objaśnień i prospektów udziela **zarząd kąpielowy Kreuzen** i **Dr. med. Otto Fleischanderl,** właściciel i kieruj. lekarz kąpiel. w Kreuzen, w zimie Wiedniu I., Plankengasse 7.

Sześć medali zasługi i dyplom uznania!
za niezrównane wyroby
kosmetyczne i toaletowe.

ANTILENTILIA. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, itd. nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. — Cena 2 złr.

PILIPTON włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

WALENTIN najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Łysiny pokrywają się pięknym włosem. — Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

CEZARIN **niezawodny środek na wygubienie nagniotków. — Pudełko 40 centów.**

VIOLIN przeciw poceniu się rąk i pach. — Flakon 50 centów.

PUDR salicylowy przeciw poceniu się i odparzeniu nóg. — Pudełko 50 ct.

Ocet desinfekcyjny silnie odwaniający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i do skrapiania sukien. — Flakon 50 centów.

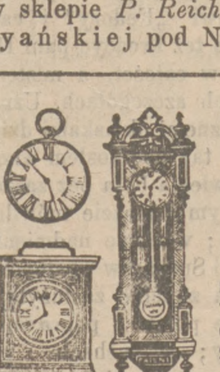
KADZIDŁO ANTIMIZMATYCZNE radykalnie oczyszcza powietrze niszczy miazmata szkodliwe zdrowiu, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych. — Flakon 50 centów.

Trociczki desinfekcyjne do kadzenia
radykalnie oczyszczają powietrze. — Pudełko 10 ct. (285-7-)

J. IHNATOWICZ
Sklepy własne we LWOWIE ul. Kopernika l. 3. Hotel Europejski ulica Halicka róg Wałowej, w KRAKOWIE Sukiennice l. 20.

VICTORI
Pracownia pończoch i włóc wyrobów
w Krakowie, ul. św. Toma

Wyrobów z tej pracowni dostać można w sklepie *P. Reichmann* przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 21. (1000-2)



Wypróbowane i za najlepsze uznane c. k. uprzyw. zegarki tylko u fabrykanta
W. Köllmera
w Wiedniu,
IX., Serwitengasse 1.
Warsztat dla nowych zegarów i reparacyj. 3 lata rzetelnego poręczenia. Cenniki darmo. Zegarmistrzom 10% zniżki. Wiele uznań do łaskawego przejrzenia. (842-49-60)

LINOLEOWE
KOBIERCE KORKOWE.

Bardzo trwałe nakrycie na podłogę, gustowne, bez kurzu, łatwe do czyszczenia, dla domów prywatn., biur, handli itp. Skład materyj pokojowych chodników, pokładów na umywalnie w najrozmaitszych wzorach. (707-5-10)

F. C. Collmann's Nachf. *(A. Reichle) w Wiedniu, I., Kolowratring 3.*

Alfred Rassl w Opawie
poleca
nasiona gospodarczo-rolnicze
za poręczeniem prawdziwości i dobroci,
sztuczne środki nawozowe
za poręczeniem rozbioru,
następnie na porę budowlaną
NAJLEP. PAPĘ DACHOWĄ w ZWOJACH
(ze składu w Opawie, Schönbrunn i Boguminie)
wraz z opisami użycia do konstrukcyi dachów, asfalt, smołowiec, gwoździe do papy, szczotki do smołowca itd.,
najlep. Portland cement
w beczkach.
Cenniki, wzory i szczegółowe oferty darmo i opłatnie. (929-3 3)

Dra Schwaigera
WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu,
VIII., Laudong. Nr. 29. (977-22-24)

C. k. uprz. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
wydaje we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
asygnaty kasowe
4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4½ " " " 60 " " "

Lwów, dnia 7 stycznia 1884 r. (503-13-)
(Przedruk nie będzie płacony). **Dyrekcya.**

Magazyn bławatny i konfekcyj
Henryka Schwarza
w Krakowie, ulica Grodzka L. 13,
poleca:
nowości wiosenne i letnie
mianowicie:

Materyały na suknie w wełnie, jedwabiu i kotoneryach.

Gotowe okrycia, kostiumy, płaszcze od deszczu, Jersey, turniury i t. p.

Skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa, pończoch, firanek, kap na łóżka, szali, pledów, dywanów i t. d.

SKŁAD WYROBÓW SŁAWUCKICH.

Zamówienia na suknie i okrycia uskuteczniają się spiesznie

Próbki na żądanie. (880-5-9)

EKSTRAKT ORZECHOWY!

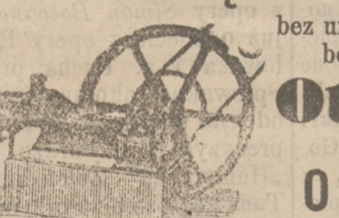
Najlepszy i najpraktyczniejszy środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego** w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 26.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy, na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 minutach kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto-roślinny ani zdrowiu, ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

CENA { flakon ekstraktu orzechowego po złr. 1·50 i złr. 3·—; słoik pomady orzechowej " " 1·— i " 2·—; flakon olejku orzechowego " " 1·— i " 2·—

Składy w **Krakowie** mają: **W. Fenz,** kupiec, **Konst. Wiszniewski,** aptekarz, **Karol Doening,** fryzyer, **Tadeusz Wiskida,** fryzyer. (617-8 20)

ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE



bez urządzenia kotłów i komina, wolny od koncesyi, bezpieczny, znacznie mniejsze koszta ruchu.

Otto nowy motor
z zupełnie cichym chodem (161-117-)
O SILE 1 DO 100 KONI.
FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH
LANGEN & WOLF w Wiedniu, Laxenburgerstrasse 53.

Dr. Schmidta uznany plaster na odgniotki

używany jest od dawna jako niebolesny i pewnie działający środek do zupełnego usunięcia odgniotków.

Skutek tego plastru na odgniotki Dr Schmidta jest prawie zadziwiającym, gdyż po kilkakrotnem używaniu każdy odgniotek bez wszelkiej operacyi może być usuniętym. Cena pudełka z 15 plasterkami i łopatką kościaną do wydobycia nagniotków **23 ct. w. a.**

Dra Behra wyciąg nerwowy,

zrobiony wedle osobnej metody z roślin leczniczych, który od wielu lat okazał się jako doskonały środek przeciw chorobom nerwowym, jak: bole nerwowe, migrena, ischias, bole w krzyżach i grzbiecie, padaczka, porażenie, osłabienie i upławy nocne. Także używanym bywa Dra Behra wyciąg nerwowy z najlepszym skutkiem przeciw gośćcowi i reumatyzmowi, sztywności mięśni, reumatyzmowi stawów i mięśni, nerwowemu bolowi głowy i szumieniu w uszach. Dr. Behra wyciąg nerwowy tylko do zewnętrznego użytku. Cena flaszki z dokładnym opisem użycia **70 c. w. a.**

UWAGA. Przy zakupnie tych wyrobów zechce Szanowna Publiczność żądać wyraźnie wyrobów Bittnera i tylko te uznać jako prawdziwe, które mają całą firmę: „Julius Bittner's Apotheke in Gloggnitz“, a wszelkie inne wyroby jako naśladowania odrzucić.

Główny skład rozsyłkowy: **Gloggnitz** w Dolnej Austryi, w aptece **Juliusza Bittnera.**

Dra Schmidta plaster na odgniotki i **Dra Behra wyciąg nerwowy** jest na składzie w **Krakowie** u aptek.: K. Wiszniewskiego, E. Sobierajskiego, E. Stockmara, A. Siedleckiego, W. Redyka — i prawie we wszystkich aptekach. (271-26-25)

Osłabienie męzkie, choroby nerwów, tajne grzechy młodzieńcze i wyuzdania.
Dra Wruna
proszek peruwiański
(wyrabiany z ziół peruwiańskich).

SCHUTZ-MARKE DR WRUN

Proszek peruwiański jest jedynie i wyłącznie na to odpowiedni, aby zapobiedz każdemu **osłabieniu części rodnych i płciowych** i tym sposobem usunąć u mężczyzny **osłabienie męzkie (impotencyą),** a u kobiet **niepłodność.** Również jest nieocenionym środkiem leczniczym we wszystkich zboczeniach ustroju nerwowego, w **osłabieniach** spowodowanych wskutek **straty soków i krwi,** a szczególniej w **osłabieniach męzkich** wskutek **wyuzdań, samogwałtu i nocnych polucyj** (jako jedynych **skutków osłabienia**); również we wszystkich **chorobach nerwowych** jak: osłabieniu zmysłów, utracie siły ciała, bolach w krzyżach, piersi i głowy, migrenie, osłabieniu, melancholii, uporczywem zatkaniu, nerwowem drżeniu rąk i nóg, niedokrewności itd. (156-22-42)

Żaden środek znany w medycynie nie wylecza tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak Dra Wruna proszek peruwiański; nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka z dokładnym opisem **1 złr. 80 cent.**

Składy w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk,** apt. we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. — Główny ajent: Al. Gischner, dyplom. aptekarz w Wiedniu, Kaiser Josefstrasse 14.

W SALI HOTELU SASKIEGO.

Tylko w sobotę dnia 18 i w niedzielę dnia 19 kwietnia 1885 r.
Początek o godz. 8ej wieczorem.



Profesor St. Roman,
austryacki, pruski, turecki, rosyjski, duński i szwedzki nadworny magik i wirtuoz, wracający z podróży około świata, będzie miał zaszczyt urządzić swoje nowowynalezione czarodziejskie, spirytystyczne i muzykalne przedstawienia **bez konkurencyi,** ze współudziałem

panny Melitty Roman,
najsłynniejszej damy czarodziejki,

i panny Izabeli Roman,
wirtuozki na skrzypcach.

Bliższe szczegóły oznajmią afisze. — Bilety zamawiać można w **księgarni S. A. Krzyżanowskiego** w Rynku głównym, linia A—B. (1028-3 3)

W niedzielę dnia 19 kwietnia odbędą się dwa przedstawienia, mianowicie: I. o godzinie 4 popołudniu, II. o godzinie 8 wieczorem.
Na przedstawienie popołud. płacą dzieci połowę ceny na wszystkie miejsca.

Premiowany medalami srebrnemi na wystawach w Krakowie w roku 1870 i w r. 1872 medalem złotym w Bielsku-Białej.

Pracownia kamieniarska
FABIANA HOCHSTIMA
w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy,

zaopatrzona jest w **NAGROBKI** z najtrwalszego piaskowca, marmuru lub granitu wykonane, w różnych cenach, począwszy od 20 złr. Przyjmuje się również zamówienia wedle nadesłanych rysunków na roboty **architektoniczne** z piaskowca lub wapieńca własnych łomów i na **posadzki różnobarwne marmurowe** lub **mozaikowe ogniotrwałe. Ceny znacznie zniżone.** (934-4-40)

Dyplomem honorowym na wystawie Wiedeń. w r. 1873 i medalem rządow. na wystawie Przemyskiej w roku 1882.

TRUSKAWIEC

w pobliżu stacyj kolejowych „Drohobycz“ i „Drohobycz-Truskawiec“, **poczta i telegraf w miejscu.**

Sławne od dawna ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej.

Zdroje solno siarczane, sól glauberską zawierające i zdrój moczopędny „naftowym“ zwany, jakoteż kąpiele z wody siarczanej i solanki i z mułów mineralnych a mianowicie z borowiny żelazistej i z mułów siarczanego i solnego. Położenie urocze podgórskie. — Zakład zaopatrzony we wszelkie wygody.

Otwarcie pory kąpielowej d. 26 maja.

Lekarze zdrojowi **Dr. Adolf Dietzius** z Jarosławia i **Dr. Jan Rosner** z Krakowa. Apteka w miejscu. Ubogich chorych, którzy wykażą się świadectwem ubóstwa, potwierdzonem przez c. k. Starostwo, uwzględniać się będzie w pierwszym i ostatnim sezonie. (956-3-10)

Zarząd zdrojowy truskawiecki.

Nowe Singera
maszyny do szycia



z eleganckiemi pudełkami i najlepszy wyrób można dostać ręczne za 32 złr., nożne za 45 złr., a ręczno-nożne za 55 złr., mogące po zdjęciu ze stolika być używane jako ręczne. — Przesyłka na prowincyę, do stacyi kolejowej, oraz opakowanie załatwia się bezpłatnie. (395-9-)

Nauka zupełna. Gwarancya 5-letnia.
1 fl. oliwy 18 ct., tuzin igieł 30 ct.

Telestor Jonas
GŁOWNY SKŁAD MASZYN DO SZYCIA
w Krakowie, ulica św. Jana Nr. 5.

Przed fałszowaniem ostrzega się.
Sprzedaż tylko w zielonych zapieczętowanych i niebieskich etykietow. pudełkach.

Pastylki Bilińskie
(bilińskie cukierki na niestrawność).

Wyborny środek w **paleniu żołądka, nieżytach żołądka, nieregularnem trawieniu** wogóle. (846-2 6)

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych, w aptekach i składach towarów aptekarskich.

Dyrekcya zdrojowa *w* **Bilinie** *(Czechy).*

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**



Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

OSTRZEŻENIE.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.
w *Bergen* (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski apt., M. Jawornicki kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohmapt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker aptek., F. W. Królikowski, — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg. — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski aptek., — PODGORZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spółka, — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spół., H. Wierzycki i Pion, Fr. Leszczyński, — w WADOWICACH A. Herrfurth, — w WOJNICZU C. Nodzyńtki aptek., — w ZBARAZU Izydor Süssermann. (1021-44-)

Już dnia 4go maja

Ciągnienie losów „VINCENTINUM“ po 30 cent. w. a.

Loterya przedmiotów złotych, srebrnych i efektów Tow. Dobroczynności św. Wincentego.

Za 3 złr. przesyła jedenaście losów i wykaz ciągnienia opłatnie kancelarya „Vincentium“ w Oberdöbling pod Wiedniem. (983-1-5)

I. główna wygrana: **wyprawa ślubna** z darem Jego Cesar. Mości Cesarza. Ogółem **2000** wygran.

Proszę czytać!

Komunikacya z **Rumunią** jest zatamowana, mnóstwo firm bankrutuje, które dotychczas uchodziły za bardzo pewne a którym przez szereg lat dostarczałem

derek na konie



Mój ogromny zapas leży więc zupełnie bez użytku, dlatego pozbywać się go muszę za każdą cenę. Te derki także bardzo stosowne do użytku jako kapy na łóżka i prześcieradła kąpielowe, zrobione są z **bardzo grubej, miękkiej, trwałej materyi, 190 cmtr. długiej, 130 cm. szerokiej.** Rozsyłam je nader tanio za gotówkę

1 złr. 75 c. za sztukę

lub za zaliczką. Ośmielony doskonałym gatunkiem tych derek, tudzież ich bezprzykładną tanością oświadczam niniejszem, że jeżeliby nieodpowiadały wymaganiom, bez trudności przyjmę je napowrót. (986-1-3)

OSTRZEŻENIE.

Wskutek ogólnego ulubienia moich derek powstają przez naśladoawnia nadużycia, dlatego upraszam Szan. Publiczność we własnym interesie i celem zapobieżenia pomyłkom, ażeby zamówienia adresowała dokładnie do handlowo protokółowanej fimy:

Universal-Versandt-Bureau Ottakring, Wien.

Panna znająca się na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem, poszukuje obowiązku. Świadectwa z lat kilku chwalebne. Wiadomość: *Ostrowska*, plac Matejki Nr. 6. (1085-1-3)

OSOBA

nie młoda, zupełnie zdrowa, posiadająca doskonale język francuzki, polski, niemiecki i wszystkie przedmioty, życzy sobie umieszczenia przy dorosłych pannach jako towarzyszka, lub do kąpieli albo podróży.

Zgłoszenia przy ulicy Szpitalnej Nr. 4 pod lit. **T. O.** (1084-1-3)

Jest do wydzierżawienia folwark

mórg nowopolskich 600, w gubernii Lubelskiej, powiecie Hrubieszowskim. Ziemi ornej pszennej mórg 450, łąk nad rzeką Bug położonych mórg 150. Do wejścia w dzierżawę potrzebny kapitał około 10,000 rs., na kaucyę, zakupno inwentarzy i pierwszą tenutę

Na sprzedaż folwark

mórg 1,000, w gubernii Lubelskiej, powiecie Hrubieszowskim. Gruntów ornych 530 pszennych, łąk nad Bugiem morgów nowopolskich 370, pastwisk mórg 100. Stałe dochody rubli 1785.

Reflektanci przesłać raczą adresa do ***Biura ogłoszeń Frendlera i Rajchmanna w Warszawie,*** Senatorska 18, pod lit. ***W. B.*** (1037-1 3)

Ajenci

dla sprzedaży **najulubieńszych gatunków piwa butelkowego** kraj. i zagranicznego, niemniej **konserwów warzywnych** przyjęci będą dla Wiednia i na prowincyę. — Oferty pod „Flaschenbier“ przyjmuje (1027-1-2)

EKSPEDYCYA OGŁOSZEŃ
Alois Herndl
w Wiedniu, I., Schulerstrasse 14.

Augsburgska
Esencya życia
Dra KIESOWA

przywraca nietylko utracone zdrowie, lecz wzmacnia je, a temsamem przedłuża życie.

Użyta podług przepisu, usuwa *bladaczkę, zaflegmienie, wzdęcie, zatwardzenie, kolki, hipochondryę, ból głowy* i t. p. cierpienia.

Do nabycia w **Augsburgu** u **Dra Kiesowa** i w aptece **W. Redyka** w **Krakowie.** (957-1-7)

C. k. generalna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

Rozpisanie ofert

na dostawę węgla mineralnego dla c. k. jeneral. Dyrekcyi austryackich kolei państwowych.

Dostawa potrzeby węgla mineralnego na czas od 1 lipca 1885 r. do 30 czerwca 1886 r., w ilości mniej więcej 567,000 ton czeskiego węgla brunatnego lub innych gatunków węgla w odpowiedniej ilości rozdaną będzie w drodze pisemnych ofert.

Zwraca się szczegółowo uwagę, że oprócz węgla w kawałach, reflektuje się głównie także na gatunki węgla mniejszej wartości, mianowicie na węgle dobytkowe, średnie, kostkowe i drobne.

Ogólne i szczegółowe warunki, mające służyć za podstawę do złożenia ofert mogą być podjęte począwszy od dzisiejszego dnia w c. k. jeneralnej Dyrekcyi, Abth. 2 für Zugförderungsdienst (Wien, Fünfhaus, Administrationsgebäude) — a na żądanie mogą być także oferentowi przysłane.

Oferty zaopatrzone w należyty stempel i odpowiednio udokumentowane należy wnieść zapieczętowane z napisem: „Offerte zur Lieferung von mineralischer Kohle“, najpóźniej do 11 maja 1885 r. w południe o godzinie 12, w protokóle podawczym podpisanej c. k. jeneralnej Dyrekcyi.

Z rozpisanej ilości węgla przypada na c. k. Dyrekcyę ruchu kolei żelaznej w Wiedniu . . . . 65,000 ton
z tego 16,000 ton dla c. k. zarządu ruchu na dworcu kolei żelaznej Franciszka Józefa
na c. k. Dyrekcyę ruchu w Lincu . . . . . 83,000 „
„ „ „ „ „ Innsbrucku . . . . 130,000 „
„ „ „ „ „ Villach . . . . . 95,000 „
„ „ „ „ „ Budweis . . . . 86,000 „
„ „ „ „ „ Pola . . . . . 11,000 „
„ „ „ „ „ Krakowie . . . . 52,000 „
z tego 6,000 ton dla c. k. zarządu ruchu Morawskiej kolei Granicznej
na c. k. Dyrekcyę ruchu kolei we Lwowie . . 38,000 „
na c. k. Inspekcyę żeglugi na Bodensee w Bregencyi 7,000 „
czeskiego węgla brunatnego, lub innych gatunków węgla w odpowiedniej ilości.

Przy ułożeniu oferty może być wymieniona dowolna stacya c. k. kolei państwowych z wyjątkiem dalmatyńskiej kolei państwowej.

Wiedeń, w kwietniu 1885 r. (1039)

C. k. jeneralna Dyrekcya
austryackich kolei państwowych.

Szanownych Członków
Stowarzyszenia Oszczędności i Pożyczek
w Radomyślu
zapraszamy na

Walne zebranie
dnia 26 kwietnia 1885 r. o godz. 4 po południu.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie z czynności Dyrekcyi za rok 1884 i zamknięcie rachunków.
2) Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności za rok 1884.
3) Rozdział czystego zysku.
4) Wybór dwóch członków Rady nadzorczej. (1086)
5) Wnioski członków.

Prezes: *K. B. Szczaniecki.*
Dyrektor: *Dr. K. Lipowski.*

Subjekt handlowy

uzdolniony, potrzebny jest zaraz do **Magazynu Nowości** pod firmą **Leon Feintuch** w **Krakowie.** (1087-1-)

Proszę czytać!

Nabyłem w drodze kupna cały zapas słynnej fabryki koców i der na konie na licytacyi za połowę zwykłej ceny i sprzedaję o ile zapas starczy

tylko za złr. 1·80
1550 sztuk olbrzymich, bardzo grubych, szerokich trwałych

der na konie.



Te dery są 190 cm. długie, a 130 cmtr. szerokie, z kolor. szlakami i grube jak deska, dlatego rzeczywiście trwałe.

Rozsyłka za gotówką lub za zaliczką. Codziennie rozsyłam na wszystkie strony świata te dery, które się nadzwyczajnie podobają, gdyż mogą być uważane także jako nakrycie na łóżko. Dawniej kosztowały więcej niż dwa razy tyle.

Prócz tego jest jeszcze w zapasie

400 szt. jedwab. kołder

z najlepszego jedwabiu bouret, w najwspanialszych barwach, czerwone, niebieskie, żółte, pomarańczowe, gładkie lub w paski, dostatecznie długie i szerokie, nawet na największe łóżka, sztuka złr. **3·75,** para tylko **7** złr.

Mnóstwo podziękowań i późniejszych zamówień znanych osób o sprowadzonych odemnie derach można przejrzeć w mojem biurze, z tych wyliczam następne:

Wielm. J. H. Rabinowicz w Wiedniu.
Otrzymawszy Pańską przesyłkę, zamawiam niniejszem jeszcze trzydzieści sztuk der na konie tego samego gatunku co poprzednio z czerwonemi, żółtemi i niebieskiemi bordiurami. Cenę derek po 1 złr. 80 ct. = 54 złr. w. a. załączam.
Zarząd dóbr Lovasz-Patona: Patying J. L. Patona w Węgrzech, 8 kwietnia 1885.

Szanowny Panie! Upraszam o przysłanie mi jeszcze 10 takich der, jednak w takim samym dobrym gatunku i wielkości jak poprzednio. Z pozdrowieniem Józef Infinger w folwarku Hinterthiersen, poczta Kufstein w Tyrolu 10 kwietnia 1885.

Wielmożny Panie! Otrzymałem dwie derki i jestem z nich bardzo zadowolony, a ponieważ potrzebuję jeszcze 6 sztuk, przeto proszę przysłać je odwrotną pocztą pod moim adresem. Z szacunkiem Aug. Klaudi.
Ried w obwodzie Innu, 21 marca 1885.

Wielm. J. H. Rabinowicz w Wiedniu.
Upraszam o przysłanie ośm sztuk derek za zaliczką jak poprzednio.
C. k. porucznik artyleryi Moys Dezydery kawaler v. Ludrova, w 13 pułku artyleryi polowej w Temeszwarze, dnia 8 kwietnia 1885 r.

Wielm. J. H. Rabinowicz w Wiedniu.
Upraszam o przysłanie mi odwrotną pocztą jeszcze 2 sztuk derek jak już poprzednio otrzymane, o ile można jasnego koloru, za zaliczką. (989 1-3)
Gejza von Kramarics, właściciel dóbr Bode p. Ajka.

Wielm. J. H. Rabinowicz w Wiedniu.
Przesyłka 2 der przypada mi do gustu, proszę nadesłać za zaliczką jeszcze 4 sztuki der na konie tego samego gatunku.
Hrabia Ant. Khuen w Preszburgu.

Adres: **Webewaaren-Manufactur J. H. RABINOWICZ Wien, II., Schiffamtsgasse 20.**

C. k. uprzywilejowane

pompy latrynowe

najświeższej konstrukcyi do bezwonnego wypróżniania dołów odchodowych, kloak itd. dostarczam za poręczeniem, prócz tego polecam sikawki, węże do sikawek, maszyny, pasy trybowe skórzane i bawełniane, towary gumowe, wyroby asbestowe i wszelkie materyały pakułowe. (947-2-8)

Emil Fischl, handel techniczny
w Wiedniu, IV., Pressgasse 26.

„Serdeczne dzięki“ składam za nadesłanie mi broszurki *„Przyjaciel chorych“*, z której przekonałem się, że zastarzałe nawet cierpienia dadzą się jeszcze wyleczyć, jeśli tylko właściwe środki do tego użyte zostaną. Z ufnością tedy upraszam o nadesłanie mi itd.“ — Podobne podziękowania nadchodzą codzień bardzo obficie — nie powinien więc żaden chory zaniedbać sprowadzić sobie najnowsze 135 polskie illustrowane wydanie tej pożytecznej broszurki z księgarni *„Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig“*, a to tem bardziej, że nie potrzebuje ponosić przytem żadnych kosztów, książeczka ta bowiem dostarczoną mu zostanie na żądanie darmo i opłatnie. (195-4-4)

Czcionkami Drukarni „Czasu“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*